Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. Listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 26 czerwca 1937 r. Nr 173.

Rozsądek wróci na swoje miejsce

Kraków, 25 czerwca. — W dniu wczorajszym i dzisiejszym cała prasa niezależna podała list Księcia Metropolity Sapiehy w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego. Książę Metropolita wyjaśnił w nim okoliczności, w jakich powziął decyzję przeniesienia zwłok, i podał motywy, które Go do tego kroku skłoniły. Każdy nieuprzedzony przyzna, że te motywy były bardzo ważne i uzasadnione.

Mimo to nie ustaje zajadła kampania ze strony niektórych dzienników rządowych i socjalistycznych, i ze strony pewnych organizacyj. P. A. T. donosi o licznych protestach, — prasa zaś jątrzy opinię, wysilając się na coraz jaskrawsze tytuły dla coraz gwałtowniejszych ataków.

Z prasą staramy się polemizować w granicach oczywiście, które nam pozostały... Natomiast uważamy, że nie mamy obowiązku informowania naszych czytelników o uchwałach i protestach różnych organizacyj, ponieważ zawierają najczęściej ubliżające Księciu Metropolicie insynuacje lub zwroty. Byłoby poniżej godności katolickiego dziennika przytaczać je w takiej formie, w jakiej je uchwalono.

Wszystko to świadczy, że nerwy wzięły górę nad rozsądkiem. Mamy jednak przekonanie, że powoli rozsądek wróci na swoje miejsce, a przyczyni się do tego wczorajsza odezwa Księcia Metropolity, rzeczowa i objektywna. Już obecnie daje się wyczuć jej dobroczynny wpływ na umysły.

By jednak wrócił pełny spokój — tak potrzebny w przeddzień wizyty Dostojnego Gościa z Rumunii — trzeba, by i „druga strona", mianowicie katolicy, stanęła twardo przy boku Księcia Metropolity, — by katolicy, zaznajomiwszy się teraz z motywami kroku Księcia Metropolity, oddziaływali odpowiednio na zdenerwowaną stronę przeciwną, która dlatego dała się unieść nerwom, że Komitet Uczczenia Marsz. Piłsudskiego nie uznał za wskazane w swym komunikacie podać do wiadomości publicznej motywów, które Księcia Metropolitę skłoniły do przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego. J. P.

P. S. W szczególnej agresywności w stosunku do Księcia Metropolity specjalizuje się niedawno założone w Krakowie pisemko pt. „Krakowski Kurier Wieczorny", redagowane — co podkreślamy — przez żyda, p. K. Müllera.

Przygotowania do wyjazdu króla Karola

Bukareszt, 26. 6. (PAT). Pod przewodnictwem premiera Tatarescu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawy, związane z wizytą Króla Karola i następcy tronu Ks. Michała w Polsce, oraz przyjęciem do wiadomości przelania na radę ministrów prerogatyw królewskich na czas nieobecności króla w kraju.

Po posiedzeniu premier Tatarescu odbył dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych Antonescu, który towarzyszy królowi w podróży do Polski.

Bukareszt, 25. 6. (PAT). W piśmie „Gazetta" ukazała się pierwsza obszerna korespondencja, bawiącego od kilku dni w Warszawie specjalnego wysłannika. Korespondencja opisuje gorączkowe przygotowania, jakie są czynione dla serdecznego przyjęcia Monarchy Rumuńskiego.

Bukareszt, 25. 6. (PAT). Dziś pociągiem wieczornym opuściła Bukareszt delegacja dziennikarzy rumuńskich, udająca się do Polski w związku z wizytą Króla Karola.

—oOo—

Niewyczerpana lista „trockistów, zdrajców i wrogów ludu"

Moskwa, 25. 6. (PAT). Na miejsce aresztowanego prezesa białoruskiej organizacji Ossoawiachimu Ilonowa mianowano tym czasowo naczelnika wydziału organizacyjnego w Ossoawiachimie Gincburga.

Aresztowany został komisarz mińskiej szkoły szybowcowej Żuromski. Oskarżono go o utrzymywanie ścisłych stosunków ze swym zwierzchnikiem Eidemanem oraz o to, że otoczył się białogwardzistami i szpiegami.

Aresztowano też Niestierowa, który kierował politycznym wychowaniem w szkole kawaleryjskiej, naczelnika sztabu szkoły Czerenkiewicza i agronoma Simkina.

Jak twierdzi organ Ossoawiachimu, **jeszcze nie wszyscy „wrogowie organizacji białoruskiej" zostali zdemaskowani.**

Moskwa, 25. 6. (PAT). Faisula Chodzajew, przewodniczący komisarzy ludowych Uzbekistanu i jednocześnie prezydent Republiki Uzbekistańskiej został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Brat Chodzajewa, ludowy komisarz handlu wewnętrznego, również został zwolniony, **drugi zaś brat, oskarżony o trockizm i terror, popełnił samobójstwo.**

Moskwa, 25. 6. (PAT). Drugi sekretarz komitetu partyjnego w Homlu Drobiński został zwolniony ze stanowiska. Według pogłosek Drobiński jest aresztowany.

Moskwa, 25. 6. (PAT). Pisarze białoruscy Czarot, Zarecki, Żyłowicz, Staszewski i wielu innych — **wszyscy członkowie związku pisarzy białoruskich zostali ogłoszeni jako wrogowie ludu.** Oficjalnych wiadomości o ich aresztowaniu brak.

Moskwa, 25. 6. (PAT). Ludowy komisarz zdrowia Republiki Gruzińskiej, Mamaładze, **został zwolniony ze stanowiska bez żadnego nowego przydziału.** Jaki jest los Mamaładze nie wiadomo.

Moskwa (PAT). W transporcie wodnym Białorusi Sowieckiej została wykryta grupa dywersyjno szkodnicza z Gołowanowym na czele.

— • —

Ojciec św. urzęduje bez przerwy

Castel Gandolfo, 25. 6. (PAT.) Koła papieskie całkowicie zaprzeczają wiadomości, jakoby Papież miał z początkiem przyszłego miesiąca zawiesić udzielanie audiencyj.

—:—:—

Kronika telegraficzna

— Włoski minister spraw zagranicznych Ciano i poseł austriacki w Rzymie Waldenegg podpisali wczoraj kilka układów handlowych między Włochami a Austrią.

— Belgijski premier van Zeeland odwiedził rano sekretarza stanu Cordelle Hulla, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. — Premier van Zeeland przyjęty był również przez prezydenta Roosevelta.

Reuter donosi z Batawii, że lotniczka amerykańska Amelia Earhart dotarłszy do Surabaya powróciła dziś rano do Bandoeng celem naprawienia niektórych instrumentów pokładowych. Termin nowego startu nie jest znany.

— Na cześć bawiących w Bagdadzie ministrów tureckich spraw zagranicznych i komunikacji odbył się szereg przyjęć, w czasie których podkreślano, iż pokój i przyjaźń są wspólnym ideałem obu krajów i że więzy, łączące Irak z Turcją ze względów historycznych i geograficznych mogą się tylko zacieśniać.

— Wyjeżdża z Berlina do Polski na kolonie letnie, na przeciąg miesiąca, wycieczka dzieci polskich z Niemiec.

— W Bombaju ukazał się na półkach księgarskich życiorys marszałka J. Piłsudskiego w języku gujarati, którym mówi około 10 milionów Hindusów w prowincji Bombay. Autorem tej pracy jest p. Harischandra, młody Hindus, słuchacz literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Bombaju. Książka jest bogato ilustrowana.

W Hiszpanii walki się zaostrzają

Sukcesy powstańców

Salamanka 25 czerwca. (PAT) Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: w prowincji biskajskiej **pomimo niepogody posuwaliśmy się w dalszym ciągu naprzód. Osiągnęliśmy zachodnie zbocza masywu Abra i zajęliśmy wzgórza Punta Lucerno, Laaena, Serantes, Cierrano i Seano.**

Zdobyto ogromną ilość materiału wojennego, którego jeszcze nie obliczono, m. in. milion 270 tys. litrów benzyny i 4.000 bomb lotniczych wagi od 50 do 80 kg.

Wzięliśmy przeszło 500 jeńców.

Na pozostałych frontach nic szczególnego.

Madryt 25 czerwca (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż każdego dnia sygnalizują bardzo doniosłe ruchy wojsk powstańczych nad rzeką Jarama. Artyleria rządowa nieustannie ostrzeliwuje straże tylne powstańców celem rozproszenia koncentrujących się oddziałów, nie zdołała jednak powstrzymać nadesłania posiłków i wszelkiego materiału wojennego.

Jest rzeczą pewną, że obie strony mają plany na szeroką skalę i że wkrótce przejdą z okresu obserwacji do intensywnych działań.

— o —

Santander we władzy anarchistów

Salamanka, 25. 6. (PAT). Radio National podaje, że w Santander wybuchnąć miały rozruchy. **Anarchiści stali się panami miasta.** Rozgłośnia powstańcza tak tłomaczy te wypadki: Wobec napływu do kręgu Santander b. wielkiej liczby ochotników z Bilbao, **środki żywności rychło się wyczerpały.** Pochody, złożone z przeszło 15 tys. manifestantów przeszły ulicami Santanderu w celu zaprotestowania przeciwko brakowi żywności, po czym udały się do siedziby rządu marxistowskiego, odsuwając straż. Anarchiści, objąwszy kierownictwo manifestacji, zaatakowali i rozgrabili sklepy spożywcze. **W czasie walki, jaka nastąpiła, anarchiści zwyciężyli. Opanowali oni rząd i proklamowali w Santander republikę komunistyczną.**

Santander, 25. 6. (PAT). Rząd baskijski ogłosił o godz. 17 komunikat, donoszący, iż armia organizuje się i zwiększa tempo prac fortyfikacyjnych, a fabryki i zakłady pracują dzień i noc. Dowódca armii wezwał swe wojska do zaciekłego oporu.

Konsul niemiecki wrócił do Bilbao

Berlin, 25. 6. (PAT.) Z Bilbao donoszą, iż w ubiegłą środę wznowił tam swe czynności konsulat niemiecki, zamknięty od czasu ustanowienia „władztwa bolszewików" w prowincji biskajskiej.

Eskadra niemiecka wypłynęła na Morze Śródziemne

Lizbona 25 czerwca (PAT). Większość jednostek floty niemieckiej, a mianowicie pancerniki „Admirał Scher", krążownik „Nuernberg" i „Karlsruhe", 3 kontrtorpedowce i okręt cysterna odpłynęły w nieznanym kierunku. — Również wyruszył na morze krążownik „Leipzig".

Gibraltar 25 czerwca 1937. Reuter podaje, że przez Cieśninę Gibraltarską przepłynęły dziś wieczorem, kierując się na wschód 2 krążowniki i 5 kontrtorpedowców niemieckich.

Równouprawnienie kobiet francuskich przy wydawaniu paszportów

Paryż, 25 czerwca. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych p. Max Dormoy wystosował okólnik do wszystkich prefektów i do gubernatora Algieru, wprowadzający na pewnym **drobnym odcinku równouprawnienie kobiet we Francji.**

Minister polecił bowiem, ażeby biura paszportowe prefektur wydawały obecnie paszporty **kobietom zamężnym, nie wymagając od nich, tak jak to było dotychczas, przedstawiania specjalnego pozwolenia na to od męża.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25. 6. (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 20.000 zł na nr 160.937, po 5.000 zł na nry 45.894, 107.815 po 2.000 zł na nry 55.400, 183.882, 183.714

Nie ma postu na Wystawie

Paryż, 25. 6. (PAT). Kardynał Verdier postanowił udzielić dyspensy zwiedzającym wystawę. Osoby, spożywające potrawy na terenie wystawy, zwolnione są od postu w piątku i suche dni.

Inauguracja Kongresu Chrystusa - Króla

Poznań, 25 czerwca (Telef.). Poznań przybrał dziś uroczysty wygląd. Wszędzie powiewają flagi o barwach polskich i papieskich. — W ciągu przedpołudnia przybyli wysocy dostojnicy kościelni, witani uroczyście na dworcu. Przybył również delegat rządu min. Świętosławski, którego witał na dworcu ks. biskup Dymek, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych. Uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się o godzinie 16 w katedrze poznańskiej. Przy wielkim ołtarzu ustawiono tron dla legata papieskiego ks. prymasa Hlonda. Obok niego przygotowano miejsce dla kardynała Kakowskiego i kard. Verdier. W stalach zasiedli arcybiskupi i biskupi polscy i zagraniczni w liczbie 40. Bardzo licznie były reprezentowane kapituły. Przybyli licznie przedstawiciele Akcji Katolickiej, delegaci biskupstw zagranicznych, a mianowicie Francji, Niemiec, Szwajcarii, Węgier, Jugosławii, Austrii, Rumunii, Włoch, Finlandii, Łotwy, Ameryki itd. — Uczestnicy Kongresu wypełnili szczelnie katedrę. W pewnej chwili przyby min. Świętosławski i zajął miejsce naprzeciwko wielkiego ołtarza. Poza obrębem prezbiterium zasiedli przedstawiciele władz z wojew. poznańskim Maruszewskim na czele oraz wyżsi oficerowie z dowódcą O. K. gen. Knoll-Kownackim. Przy dźwiękach hymnu Tu es Petrus, odśpiewanego przez chór pod batutą ks. Gieburowskiego wszedł legat papieski ks. kard. Hlond w otoczeniu świty, złożonej z kanoników i szambelanów świeckich. Z kolei ks. prałat Prądzyński odczytał z ambony list papieski, którego wszyscy wysłuchali stojąc. Po odczytaniu tego listu biskupi i duchowieństwo składali homagium legatowi papieskiemu, całując jego pierścień.

Ks. legat podszedł do ołtarza i zaintonował „Veni Creator", który podjęło całe duchowieństwo. Przemówienie powitalne wygłosił po polsku i po łacinie ks. biskup Okoniewski, wyrażając głęboką radość z racji tak wysokiego wyróżnienia naszego kraju, że nominację na legata papieskiego otrzymał Prymas Polski. Ks. bisk. Okoniewski podniósł ze szczególną siłą znaczenie Kongresu, odbywającego się w czasach przełomowych, gdy kultura i cywilizacja chrześcijańska narażone są ze wszystkich stron na ataki. Dlatego też obrady i uchwały Kongresu będą miały doniosłe znaczenie dla odnowienia życia świata w Chrystusie i zmobilizowania skutecznych środków do walki w obronie wiary świętej. Następnie kardynał legat udzielił zebranym błogosławieństwa i został uroczyście odprowadzony do pałacu prymasowskiego.

O godz. 17.15 odbyło się zebranie inauguracyjne w wielkiej auli Uniwersytetu Poznańskiego. Na podium ustawiono posąg Chrystusa-Króla przyozdobiony kwieciem. Salę i galerie wypełnili szczelnie uczestnicy Kongresu.

Najpierw przybyli ks. kardynałowie i ks. biskupi, następnie min. Świętosławski, a wreszcie przy dźwiękach hymnu papieskiego wkroczył ks. kard. legat. Hymn „Christe Rex" wykonał chór pod batutą ks. Gieburowskiego. — Pierwsze przemówienie wygłosił biskup szwajcarski Scheiwiller, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kongresu Chrystusa Króla. Witał on w serdecznych słowach wszystkich przybyłych i wyraził szczególną radość z faktu, że obecny Kongres odbywa się w Polsce, — w kraju, z którym zarówno jego kraj, jak i jego diecezja związane są wielu serdecznymi węzłami. Na terenie bowiem jego diecezji znajdowało się muzeum w Rapperswilu w którym spoczywało serce wielkiego patrioty Tadeusza Kościuszki. Przemówienie ks. Scheiwillera przerywane było gorącymi oklaskami.

Następnie ks. prałat Prądzyński odczytał list Ojca św. do kardynała-legata, po czym nastąpiły wybory prezydium Kongresu.

Marszałkiem został prof. B. Dębiński, do **prezydium powołano prof. Peretiatkowicza z Uniw. Poznańskiego, barona Arnfelda ze Szwecji, b. premiera węgierskiego Huszara, prof. Korfane z Rzymu. Prof. Dębiński powitał uczestników Kongresu, następnie zaś wygłosił przemówienie, a po nim przemówił min. Świętosławski.**

PROF. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej — mówił Pan Minister — mam zaszczyt wyrazić żywą radość, że tak ważny Międzynarodowy Kongres Katolicki odbywa się na ziemiach Rzeczypospolitej i właśnie w Poznaniu, w mieście znanym ze swych uczuć katolickich. Cieszymy się też niezmiernie, że Jego Świątobliwość, Ojciec Święty, zechciał mianować swego legata w osobie Prymasa Polski.

Zdajemy sobie sprawę, że świat cały żyje obecnie w niezdrowym podnieceniu. Społeczność ludzka wciąż szuka rozwiązania wielu palących zagadnień, których uregulowanie nie jest łatwe. Szukamy dróg, zmierzających do stworzenia najlepszych warunków życia ludzi w obrębie jednego narodu oraz narodów w obrębie kuli ziemskiej.

Jednakże w poszukiwaniu tym wielu zapomina, że podstawą, na której budować można organizację życia zbiorowego, powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń.

Pokoleniu naszemu danym było poznać, do jakich wyników się dochodzi, gdy zamiast wychowania religijnego, opartego na zasadach etyki chrześcijańskiej, wszczepia się pojęcia materialistyczne.

Rząd Rzeczypospolitej upatruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa i jest przekonany, że praca Międzynarodowego Kongresu Chrystusa - Króla przyniesie wszystkim ludziom dobrej woli, a przez to i państwu, istotny pożytek".

J. Em. Ks. Prymas, jako Legat Papieski, podniósł nieprzemijającą wartość myśli rzuconych przez Ojca św. w Jego liście do Kongresu:

„W świadomości ludów katolickich — mówił Ks. Prymas — nabiera pełnej treści idea Chrystusowego Królestwa, sformułowana w encyklice „Quas primas". Snać narody rozumieją, że nadeszła godzina ostatecznego zdecydowania się na Boga lub przeciw Bogu. Snać gigantyczna walka duchów sprowadzona została do alternatywy: Chrystus albo bezbożnictwo. Totalnie pojmują oba fronty swe hasła i zamiary. Totalnie neguje Boga nowoczesne ateuszostwo, totalnie afirmuje Królestwo Boże katolicyzm. Kościół chce pełnego wcielenia ducha Chrystusowego, komunizm bezbożny i neopogaństwo dążą do całkowitego odwyznanienia i ześwieczczenia życia. Ta zupełna antyteza, wyłączająca porozumienie i kompromisy, zaciążyła na wieku dwudziestym jako zagadnienie, bez którego rozwiązania nie podobna ani ustalić definitywnie wewnętrznych ustrojów politycznych czy społecznych, ani utrwalić podstaw spokojnego międzynarodowego współżycia, ani uwydatnić duchowego oblicza nowego człowieka".

Następnie Ks. Prymas w imieniu Ojca św. powitał uczestników Kongresu.

Pierwszy referat na temat: „Królestwo Chrystusowe, a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym" — wygłosił w języku francuskim O. Ledit, T. J.

Szykanowanie stowarzyszeń polskich na Litwie

Królewiec, 25. 6. (PAT). Donoszą z Kowna: Władze litewskie nie zarejestrowały **dotychczas ani jednego statutu organizacyj polskich istniejących na Litwie.** Zaznaczyć należy, że statuty organizacyj innych narodowości zostały już prawie wszystkie zatwierdzone.

Społeczeństwo polskie na Litwie zgłosiło do zarejestrowania 15 towarzystw z 20 oddziałami. Sprawa działalności nie zarejestrowanych towarzystw nie została jeszcze przez władze rozstrzygnięta. Nie otrzymały też **one dotychczas zezwolenia na dalszą działalność.**

Nieporozumienie między Degrellem i Flamandami

Bruksela, 25. 6. (PAT). „Vingtieme siecle" donosi, że przywódca rexistów Degrelle otrzymał od przywódcy nacjonalistów flamandzkich Declerco depeszę, zawiadamiającą **o zawieszeniu porozumienia między obu partiami aż do czasu całkowitego wyjaśnienia stanowiska tych partyj.** Powodem tego zawieszenia jest stanowisko rexa wobec amnestii i w czasie manifestacyj brukselskich. Degrelle odpowiedział na tę depeszę, iż zgadza się na zawieszenie porozumienia.

—o—

Członkowie świty wyjeżdżają na spotkanie króla

Lwów, 25 czerwca. (PAT). Dziś rano pociągiem z Warszawy przybyli do Lwowa członkowie świty, która udaje się na granicę do Śniatynia, skąd towarzyszyć będzie J. K. M.. Królowi Karolowi i Ks. Michałowi w podróży do Warszawy. W skład świty wchodzą: p. minister komunikacji J. Ulrych, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, dyrektor Tadeusz Kobylański z M. S. Z. mjr. Stefan Szymański, kpt. marynarki Stefan Kryński, adiutant przyboczy P. Prezydenta R. P.

Tym samym pociągiem wyjechał do Śniatynia poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski. Prócz tego, na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu.

—*—

Francja i Anglia nie rezygnują
z kontroli wybrzeży hiszpańskich

Paryż, 25. czerwca 1937. (PAT). Havas komunikuje: sytuacja wytworzona przez wycofanie się Niemiec i Włoch z kontroli wybrzeży hiszpańskich zmusiła Francję do szybkiego poszukiwania środków, które by zapewniły skuteczność akcji nieinterwencji.

Dziś wieczorem doręczono rządowi angielskiemu propozycje, idące w kierunku rozszerzenia kontroli floty angielskiej i francuskiej na te wybrzeża, które dotychczas podlegały kontroli okrętów włoskich i niemieckich. Na okrętach, sprawujących kontrolę mogliby znajdować się obserwatorzy neutralni a to celem zapewnienia maximum sprawności tej akcji.

Zauważają tu, że kontrola prowadzona jednostronnie przez Niemcy i Włochy byłaby równoznaczna z blokadą i dlatego byłaby sprzeczna z prawem międzynarodowym. Mocarstwa zainteresowane w utrzymaniu status quo na Morzu Śródziemnym nie mogłyby zgodzić się na takie postawienie sprawy.

Ministrowie Delbos i Eden nawiązali między sobą stały kontakt w celu rozwiązania w całkowitym porozumieniu wynikłych ostatnio trudności, które oceniane są w dalszym ciągu z całym spokojem i z zimną krwią.

Uspokojenie w Częstochowie

Częstochowa, 25. 6. (Telef.). Obrońcą Joska Pędraka, którego proces odbędzie się 1 lipca będzie adw. Honigwill z Warszawy, ten sam, który bronił Chaskielewicza. Na rozprawę ze strony oskarżenia i obrony powołano 13 świadków. **Miasto przybrało już normalny wygląd.** Po ulicach krążą jeszcze patrole policyjne w zmniejszonym składzie. Szereg sklepów już otwarto, natomiast wiele jeszcze okien zasłoniętych jest żaluzjami. **Władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto brał udział w zajściach.** Aresztowano szereg osób i większość z nich osadzono w więzieniu śledczym.

Właściciel fabryki metalowej „Wulkan" **usunął z pracy dwu robotników chrześcijan, podejrzanych o udział w wystąpieniach antyżydowskich. Na tym tle doszło do bójki między robotnikami żydami a robotnikami Polakami,** gdyż ci ostatni wystąpili w obronie zwolnionych kolegów. Gmina żydowska zarejestrowała do dnia wczorajszego 376 kupców, którzy ponieśli straty materialne podczas zajść.

— * —

Proces zakonników katolickich w Niemczech

Berlin, 25. 6. (PAT). Przed sądem krajowym w Berlinie w specjalnym wydziale do spraw dewizowych toczy się proces przeciwko grupie członków zakonnych, oskarżonych o przestępstwa dewizowe. Trzech oskarżonych pochodzi z Holandii. Według aktu oskarżenia, oskarżeni przemycili za granicę około 850.000 RM.

Nowi dziekani Politechniki Warszawskiej

Warszawa, 25. 6. (PAT). W bieżącym tygodniu odbyło się na Politechnice Warszawskiej posiedzenie rad wydziałowych celem wyboru nowych władz. Nowymi dziekanami wybrano na Wydz. Inżynierii b. premiera prof. Ponikowskiego, na Wydz. Mechanicznym prof. Wacława Pogorzelskiego, na Wydz. Elektrycznym prof. Mieczysława Pożaryskiego, na Wydz. Chemicznym prof. Tad. Wojnę, na Wydz. Architektury prof. Tad. Tołwińskiego, zaś kierownikiem Studium Wojskowego przy Politechnice wybrano prof. Groszkowskiego.

Zapałki 8 groszy

Warszawa, 25. 6. (Telef.) Wskutek zawarcia umowy między rządem a szwedzką spółką zapałczaną z dniem 1 lipca nastąpi obniżenie ceny zapałek. Obniżka dotyczyć będzie zarówno normalnych zapałek jak i kresowych. Zapałki normalne kosztować będą 8 groszy, kresowe 4 grosze. (Bliższe szczegóły, dotyczące obniżki ceny zapałek na str. 5.)

O nowelizację ustawy przemysłowej

Warszawa, 25. 6. (Telef.) Organizacje rzemieślnicze zajęły się ustawą o prawie przemysłowym, która była już kilkakrotnie znowelizowana. Zastrzeżenie rzemieślników budzą obowiązujące obecnie przepisy o ustalaniu listy zawodów zaliczanych do rzemiosła. M. in. akcję o nowelizację ustawy przemysłowej podjęły cechy pomorskie. W dniu 4 lipca odbędzie się w Warszawie konferencja Zw. Stowarzyszeń Właścicieli Piekarń, poświęcona tej sprawie.

Aresztowanie na poczcie we Lwowie

Lwów, 25 czerwca. W dniu dzisiejszym aresztowano we Lwowie podurzędnika pocztowego Antoniego Szyka, (ul. Zielona 41) zajętego w XV Urzedzie Pocztowym. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Szyka kilka skradzionych listów, oraz 271 nieostemplowanych znaczków, odlepionych z listów, przeznaczonych do wysyłki.

Zgon starca potrąconego przez tramwaj

Kraków, 25 czerwca. Dzisiaj rano zmarł nagle 75-letni Fr. Lempel, naskutek obrażeń wewnętrznych odniesionych w czasie potrącenia go przez tramwaj. Do Lempla wezwano Pogotowie Rat.

W godzinach wieczornych Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala J. Prokesza, handlarza i Bol. Kubickiego szofera, którzy pobici zostali siekierą w czasie bójki na ul. Małej. Prokesz odniósł rany cięte głowy, a Kubicki barku.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NA GIEŁDZIE.

Warszawa, 25. 6. (Tel.). Z dniem 25 bm. dopuszczona została do oficjalnych obrotów giełdowych 4% Państwowa Pożyczka Wewnętrzna. Pożyczka ta na dzisiejszej giełdzie pieniężnej w Warszawie notowana była po kursie 49 za 100. W związku z wprowadzeniem tej pożyczki na giełdę, obroty 6% pożyczką dolarową i 7% Pożyczka Stabilizacyjną nie będą dokonywane.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 6. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 290.95, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.00, Londyn 26.13, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28¾, Paryż 23.56, Praga 18.42, Sztokholm 134.75, Wiedeń 99.00, Zurych 121.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00, kupno 141.00, 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.50, drugiej emisji 64.50, 4 proc. konsolidacyjna drobniejsze odcinki 51.95, 5 proc. konwersyjna 59.00.

Akcje: Bank Polski 100.00, Cukier 28..50, Węgiel 20.00, Lilpop 46.00, Modrzejów 7.25, Norblin 59.00.

Chrystus-Król

Poznań, 24. VI.

W dniu dzisiejszym myśli całej Polski katolickiej zwracają się ku Poznaniowi. Źle powiedzieliśmy. Ku prastarej stolicy prymasów Polski zwracają się dziś myśli całego świata katolickiego. Tu, u grobu Mieszka, co Polskę przez chrzest uczynił żywym członkiem Ciała Mistycznego Chrystusa, u grobu Chrobrego, który umocnił chrześcijaństwo i Państwo Polskie zarazem, który był pierwszym opiekunem pierwszej, Świętowojciechowej, misji organizowanej przy pomocy Państwa Polskiego — zbiera się dziś Kongres Międzynarodowy Chrystusa Króla, po raz pierwszy w nowej formie. Obok bowiem obrad, wzorem kongresów poprzednich, w ściślejszym gronie duchownych i świeckich znawców zagadnień, będących w programie, Kongres zgromadzi liczne rzesze gorących bojowników Królestwa Chrystusowego i da sposobność do wielu manifestacyj różnych zrzeszeń — o wszystko w jednej myśli: „zdobyć świat dla Chrystusa". Wyznawcy nawet najskrajniejszego materializmu wiedzą dobrze — jak na to zwraca uwagę znany Jezuita O. F. Muckermann — że bez idealizmu niczego wielkiego nie osiągnie się. Swój materializm umieją oni godzić z idealizmem oddania się wielkiej sprawie, swoich „wodzów" obierają za przedmiot kultu, ogłaszając, że oni to są wcieleniem zasad nowego poglądu na świat.

Czyż nie czas, by wyznawcy Chrystusa wysoko podnieśli sztandar Boskiego Wodza i Króla — i pod tym sztandarem skupili masy, czekające wybawienia?

Poznań ma być tym miejscem, gdzie ten sztandar Wiecznego Króla wysoko wzniesie się na maszt, by go świat cały oglądał, by bojownikom Jego dodać nowych sił i nowego zapału.

Pierwsze, tak zasłużone dla sprawy katolickiej kongresy Chrystusa Króla, zamknięte w ścisłym gronie uczestników, można uważać za przygotowanie do tego świętego Kongresu w Poznaniu. Ostatnie Encykliki Ojca świętego ostrzegają przed niebezpieczeństwami, wskazują zarazem drogi przebudowy świata. Prymas Polski, a dzisiejszy Legat Papieski na kongres, w swej odezwie wskazał szczegółowe cele kongresu: ma on wszechstronnie zbadać zagadnienie bezbożnictwa, pobudzić do walki z nim w duchu encyklik, raz jeszcze na cały świat rzucić głośno te prawdy, że „jak w dziedzinie ustrojowej jedyną trwałą radą na komunizm jest naprawa stosunków społecznych, tak w sferze ducha i kultury najskuteczniejszym uodpornieniem przed zarazą antyreligijną jest pełnia życia nadprzyrodzonego i wysoki poziom ducha katolickiego".

Ten fakt, że kongres jest w Polsce — czytamy znów u O. Muckermanna w czasopiśmie „Regnum Christi" — „niech nam przypomni jeszcze jedną ważną prawdę. W obronie przed atakami prawiecznego wroga ludzkości koniec końców, nie pomoże nam ani żadna najbardziej wzniosła idea tego świata, ani metaliczny błysk broni, ani czysty blask szlachetnej kultury, — decydująco pomoże tylko ta wiara, o której wiemy, że żywa jest w polskim narodzie, jak może w żadnym innym na świecie, ta wiara, która z sztandarem Sobieskiego stanęła przeciw półksiężycowi, ta wiara, która nieporównanymi pieśniami w Częstochowie i w Wilnie wielbi Matkę Bożą, która triumfuje w nieśmiertelnych dziełach mistrzów klasycznej polskiej literatury, ta wiara, którą naród polski odczuwał zawsze jako misterium swego bytu narodowego".

Tak dochodzimy do trzeciego celu, nakreślonego kongresowi w odezwie księdza Prymasa Hlonda. Ma on być „międzynarodowym hołdem złożonym Chrystusowi Królowi przez przedstawicielstwa europejskich ludów, a więc aktem kultu i uwielbienia, przysięgą wierności, przebłaganiem za świętokradztwa bezbożnicze, ślubowaniem służby oddanej i twórczego apostolstwa, wnoszącego ewangeliczne tchnienie w nowe czasy i w nowe ustroje społeczności ludzkiej".

Zgodnie z tym kongres, nie tylko rozpoczyna i kończy swe obrady nabożeństwami, ale we wszystkich swych pracach stara się łączyć ściśle z Chrystusem. Uczestnicy w rannych i wieczornych nabożeństwach i medytacjach przynoszą Najświętszemu Sercu swe serce. Starają się żyć wzmożonym życiem nadprzyrodzonym przez cały czas kongresu, aby z niego wynieść nowe siły do walki o Królestwo Chrystusowe — aż do zwycięstwa.

St. Sed.

Przegląd prasy...

Gdy braknie prawnika...

P. A. T. podaje następującą depeszę z Krakowa:

„Premier generał Sławoj Składkowski, Warszawa.

Sprofanowanie zwłok marszałka Józefa Piłsudskiego wymaga natychmiastowej i stanowczej reakcji całego narodu. Konstytucyjnie odpowiedzialne za losy narodu i państwa czynniki są jedynie powołane do sprawowania opieki nad grobami bohaterów narodowych. Wawelska katedra musi przejść pod wyłączny i bezpośredni zarząd państwa. Trudności i przeszkody ustawowe muszą być pokonane i usunięte. Żądamy sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych w celu uregulowania tej sprawy.

W Krakowie, dnia 24 czerwca 1937.

Wicemarszałek Senatu dr Mikołaj Kwaśniewski, senator dr Emil Bobrowski, senator Franciszek Lipiński, poseł Władysław Starzak".

Wśród osób, które wysłały powyższą depeszę, nie ma jednego prawnika. Tym się też tłumaczy to zdumiewające żądanie, by „katedra wawelska" przeszła „pod wyłączny i bezpośredni zarząd państwa". Inaczej trudno je wyjaśnić!... To samo trzeba powiedzieć o „Polsce Zbrojnej" i paru organizacjach kombatanckich, które to samo żądanie postawiły.

„Sekularyzacja" grobów królewskich

W tej sprawie „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

„Zamek wawelski jest własnością państwa, a katedra własnością Kościoła. Inaczej być nie może. Czy „Polska Zbrojna" chciałaby odebrać katedrę władzy duchownej i zamienić ją na budynek świecki, muzealny? Tego nie przypuszczamy. Krypta zaś, jako część katedry, dzieli jej losy. I nie może być chyba godniejszego w niej gospodarza, niż stare biskupstwo krakowskie. Na pieczę nad grobami królewskimi nikt się dotąd nie żalił. Wielka dostojność krypty polega m. in. na tym, że nie jest ona świeckim Panteonem, ale podziemną kaplicą katedralną, w której przy ołtarzu odprawiają się Msze święte za spoczywających w niej królów i bohaterów.

Żądanie sekularyzacji grobów wawelskich podnosili dawniej niektórzy bardziej wojowniczy antyklerykali. Zdumiewa fakt, że dzisiaj, gdy z obozu płk. Koca tyle pada zapewnień o współpracy państwa z Kościołem i tyle oświadczeń o wierności katolicyzmowi, że właśnie dzisiaj niektóre pisma i związki sanacyjne (obok „Polski Zbrojnej", także „Kurier Czerwony"; „Unia Polskich Obrończyń Ojczyzny") wysuwają obrażający i władze kościelne i katolików polskich postulat pozbawienia czcigodnej krypty charakteru kościelnego. Dodajmy, że realizacja tego żądania wymagałaby zgody Stolicy św. Bez jej zgody przyjęcie krypty przez władze państwowe byłoby naruszeniem konkordatu".

Lewica przeciw Ks. Metropolicie

W sposób niesłychanie gwałtowny wystąpiły przeciw Ks. Metropolicie dwa dzienniki, i to obydwa opozycyjne: organ PPS, „Robotnik", — i organ ZNP, „Dziennik Poranny"... Ten ostatni zamieścił list p. Sieroszewskiego, prezesa PAL, w którym autor posuwa się do żądania aresztowania Ks. Metropolity. Ten brutalny występ p. Sieroszewskiego, nie powściągnięty przez władze, trzeba skwalifikować jako dowód szczegółowego braku poczucia odpowiedzialności. Poza tym „Dziennik Poranny" ośmielił się twierdzić, jakoby Ks. Metropolita w czasie wojny „był najwierniejszym synem cesarza austriackiego i poświęcał interesy swego narodu dla lojalności wobec rządu wiedeńskiego". Pisał to kompletny ignorant. Wiadomo, że, gdy mocodawcy „Dziennika Porannego" piali peany na cześć Austrii, Książę Metropolita był w tym czasie inwigilowany przez żandarmerię austriacką... „Robotnik" piórem p. Czapińskiego, oświadcza, że się najzupełniej solidaryzuje z czynnikami, które reagują na zarządzenie Ks. Metropolity. A oto próbka stylu bardzo „państwowego" dziś p. Czapińskiego:

„Przerażające widowisko. Ale nie jest to całkiem niespodziewane. Widzieliśmy w ostatnich paru latach, jak stopniowo, systematycznie rósł tupet klerykałów. Przypomnijmy te bezczelne nagonki na ZNP! tę akcję za szkołą wyznaniową! Tupet rósł, potężniał. I wreszcie kler zaczął po prostu się zapominać!... Rozległ się głos „nad-suwerena" pod adresem p. Prezydenta(!!): — nie pozwalam!"

PPS chce przy tym ogniu, który wywołała sprawa przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego, upiec swoją pieczeń, a różne organizacje rządowe bardzo jej w tym pomagają.

Tajny niemiecki zapas złota

Ostatnie podróże prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta, do Brukseli a następnie do Paryża i jego rozmowy z wybitnymi osobistościami obu krajów tłumaczono m. in. w ten sposób, że Niemcy są u kresu wyczerpania swych gospodarczych sił i pragną dojść do porozumienia z zagranicą, by za koncesje polityczne uzyskać pomoc, która by je uchroniła od finansowego bankructwa. Że położenie Niemiec jest istotnie ciężkie, o tym świadczy choćby omawiany niedawno na naszych łamach memoriał ciężkiego przemysłu nadreńskiego, przedstawiony rządowi Rzeszy. Ale na tym nie koniec.

Obecnie wiele uwagi poświęca się rozwojowi niemieckiego handlu zagranicznego, którego obroty w maju skurczyły się znacznie w porównaniu z kwietniem. — Import wprawdzie zmniejszył się z 476.7 milionów marek do 447.3 milionów, ale i wywóz spadł z 491.8 do 455.8 milionów marek. Nie znaczy to jednak, by bilans handlu zagranicznego Niemiec był ujemny. W pierwszych pięciu miesiącach br. nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 225 milionów zł. Lecz nie w samym tym fakcie tkwi powód niepokoju dla Rzeszy. Tkwi raczej w porównaniu z rokiem ubiegłym...

W roku ubiegłym przywóz zmniejszył się w maju o mniej więcej 23 miliony marek, natomiast wywóz podniósł się o 7 milionów marek. O ile w kwietniu ub. roku uzyskano tylko 5 milionów nadwyżki, to maj zeszłoroczny dał 35 milionów nadwyżki wywozu nad przywozem. Gdzież przyczyna złego bilansu w roku bieżącym?

Ujemny wynik obrotów z zagranicą w maju tego roku spowodowała potrzeba zwiększenia importu żywności.

Niemieckie zapasy żywności zostały zupełnie wyczerpane, przy czym okazało się, że obliczenia państwowego urzędu aprowizacyjnego co do ilości zboża, którą miano uzyskać z narzuconych rolnikom przymusowych dostaw, były zbyt optymistyczne.

Młyny niemieckie nie mają czego mleć, a Państwowy Instytut Zbożowy wciąż musi zabiegać o wyrównanie niedostatków aprowizacyjnych.

W związku z rozpatrywaniem liczb, dotyczących obrotów zagranicznego handlu niemieckiego warto przytoczyć to, co pisze wiedeński „Neuigkeitsblatt" o niemieckim zapasie dewiz, uzyskanym z handlu zagranicznego. Dziennik ten zamieścił sensacyjną wiadomość, że **Schachtowi udało się zgromadzić**

tajny zapas dewiz w sumie 10 milionów funtów szterlingów.

Bliższych szczegółów co do owego zapasu dewiz pismo nie podaje. Zdaje się, że wiadomość pisma wiedeńskiego opiera się na opublikowanych w Niemczech liczbach, odnoszących się do handlu zagranicznego złotem i srebrem. **Okazuje się mianowicie, że przywieziono do Niemiec złota w roku bieżącym za 140 milionów mk, zaś wywieziono tylko za 13.7 milionów mk. Oznacza to zatem, że Niemcy mają w roku bieżącym nadwyżkę przywozu złota nad wywozem w wysokości 127 milionów marek, czyli przeszło 10 milionów funtów szterlingów.** Bank Rzeszy nie wykazuje w sprawozdaniach, że jego zapas złota zwiększył się o tę sumę.

Widocznie zatem Niemcy ulokowały to złoto w ten sposób, by mogło pozostać w ukryciu. Już dawniej wyrażano przypuszczenie, że Niemcy posiadają tajny fundusz w złocie, jednak rząd niemiecki zawsze przeczył jego istnieniu.

Tajny fundusz w złocie przewyższa znacznie zapas złota Banku Rzeszy, wynoszący 70 milionów zł.

Gdyby się wiadomość wiedeńskiego dziennika potwierdziła, to niewątpliwie „złoty fundusz" dr. Schachta stałby w związku z kwestią spadku wywozu niemieckiego... Najważniejszą jego pozycję stanowił zawsze wywóz gotowych wyrobów — i właśnie ta pozycja zmniejszyła się obecnie o 28 milionów. Największy spadek zaznaczył się w dziale tych towarów, których wywóz był najkorzystniejszy z punktu widzenia uzyskiwanych za nie dewiz.

Spadek wywozu i przywozu nastąpił w stosunkach Niemiec ze wszystkimi ich klientami. Jednak najbardziej zaznaczyło się to w obrotach z państwami bałkańskimi, które bronią się przed dalszym zamrażaniem ich należytości w Niemczech. Ogólnie biorąc przyczyn spadku eksportu niemieckiego należy dopatrywać się w tym fakcie, że Niemcy obciążyły się importem żywności i surowców potrzebnych na zbrojenia i nie mają materiałów potrzebnych na wytwarzanie towarów, które mogłyby liczyć na zbyt za granicą. Przypuszczać można, że rozwój tego ujemnego dla nich zjawiska trwać będzie przez długi jeszcze czas... „Złoty fundusz" zatem byłby w tych warunkach roztropną próbą obrony przed ujemnymi skutkami zaniku obrotów handlowych z zagranicą.

e. f.

Migawki

Grandilokwencja

Pan Bolesław grzmiał na zgromadzeniu, które miało załatwić sprawę podwyżki płac:

— Towarzysze! Idzie o rzecz wielką. Nie o tę naszą podwyżkę płac... Tu w grze jest honor całej klasy robotniczej. Odpowiecie przed historią. Patrzy na was cały świat. On...

Nieznośna grandilokwencja. Posługiwał się nią Napoleon, kiedy pod piramidami w Egipcie zapewniał swoich żołnierzy, że — patrzy na nich dwadzieścia wieków historii.

Grandilokwencja jest nieznośna i poza tym jeszcze szkodliwa... Inteligentny słuchacz szybko zorientuje się co do wartości rzucanych frazesów i zaraz spostrzega dystans między wielkością określenia, a małością rzeczywistego faktu, który jest w grze.

Szkodliwość zaś grandilokwencji polega na tym, że w demagogiczny sposób zaciemnia prawdziwy stan rzeczy i w ten sposób uniemożliwia jego zrozumienie.

Grandilokwencja była dotąd cechą socjalizmu. Przyjęła się także w kołach nowoczesnych niesocjalistycznych „mężów stanu“. Bardzo ją lubi np. Goebbels. Ciągle ma na ustach takie słowa: „rasa“, „krew“ — „naród“, „państwo“... — Praska „Deutsche Presse“ donosi, że sam Hitler miał mu zwrócić uwagę na konieczność „powściągnięcia skłonności do frazesu“.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

„ZDOBYĆ ŚWIAT DLA CHRYSTUSA“.

Taki jest tytuł książki Jana Kalana z Lublany, tylko co wydanej przez Naukowy Instytut Akcji Katolickiej, w najściślejszym związku z Kongresem Chrystusa Króla. Autor od szeregu lat propaguje ideę kongresów ku czci Chrystusa Króla.

Ojciec święty na prywatnym posłuchaniu powiedział autorowi m. in.: „Czytałem twoją książkę, co prawda pobieżnie, bo Papież ma mało czasu. Zgadzam się ze wszystkim... Przeszkody są duże, trudności niemałe. Tym więcej należy pracować. Nie oczekuję jednak, by same wysiłki ludzkie doprowadziły do celu. Tylko Bóg może nam dopomóc. Przykładem tego jest Don Bosco. On, który tak wielkich rzeczy dokonał, mówił: „Jeśli poprosimy Boga, to musi nam pomóc. Tak, musi nam pomóc, tylko trzeba się gorąco modlić“.

Książka, o której mówimy, przedstawia w bardzo żywy i interesujący sposób tragiczną rzeczywistość dzisiejszą i konieczność współpracy katolików całego świata dla zwalczania zła. Szkicuje też zasady i program współpracy międzynarodowej katolików. Sygnalizujemy na razie jej wyjście z druku ze względu na jej aktualność.

Kalan wydaje także czasopismo „Regnum Christi“, świadczące o coraz szerszym zainteresowaniu się katolików, we wszystkich częściach świata, ideą głoszoną przez Kalana.

Ojciec św. do Kongresu ku czci Chrystusa-Króla

Dziś, w piątek, rozpoczyna się w Poznaniu Międzyn. Kongres ku czci Chrystusa — Króla. Szczegółowe informacje o jego przebiegu będzie „Głos Narodu“ podawał w korespondencjach swego poznańskiego przedstawiciela; pierwszą z nich drukujemy w dzisiejszym numerze. Z okazji Kongresu Ks. Prymas Hlond otrzymał od Ojca św. list datowany 3. maja, precyzujący cele i zadania Kongresu. Znajdujemy w nim po podkreśleniu międzynarodowego charakteru Kongresu następujące słowa:

„Właśnie tego międzynarodowego charakteru najbardziej gratulujemy poznańskiemu Kongresowi. Jeżeli bowiem wrogowie Chrystusa i jego panowania niczego nie zaniedbują, by swą nienawiścia zarazić świat cały, czyż nie jest rzecza konieczna, by w jedno ognisko zestrzelili swe myśli i wysiłki i by się bez względu na swe pochodzenie i na swą przynależność narodowa w jedną wspólną armię ku obronie Chrystusa ci skupili, dla których przynależenie do Jego królestwa jest szczęściem i zaszczytem? Szlachetnej inicjatywie zjazdowej przysparza chluby ta okoliczność, że Kongres poznański postanowił skierować swe prace ku temu celowi, by od ludów odwrócić owo haniebne zło i owo niebezpieczeństwo straszliwe, jakimi są

bezbożnicze komunistyczne zasady i knowania,

które ostatnio napiętnowaliśmy w obliczu Kościoła i całego rodzaju ludzkiego Encykliką „Divini Redemptoris“. Nie ma sprawy, która by w równej mierze zdolna była rozpłomienić serca sług Chrystusa Króla, jak to potworne i wstrętne widowisko, rozgrywające się w oczach świata. Do zawrotnych rozmiarów urasta pycha tych, którzy wymyślając próżne rzeczy przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego, wynoszą się ponad wszystko co boże i święte, usiłując usunąć z kuli ziemskiej samo imie Stwórcy i wspomnienie o Bogu, aby możliwie całkowicie runęło i bez śladów przepadło Królestwo Boże, które Chrystus nabył krwią swoją. Czy jest wśród chrześcijan ktoś, który by się nie porwał do uporczywej obrony najświętszych praw boskiego Zbawiciela, zuchwale bezczeszczonych i deptanych przez napierający a zbity szyk przewrotowców? Wprawdzie nie można watpić, że Ten, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi i który według swego uznania odejmuje ducha książętom i kruszy ich jako naczynia garncarskie, może bez niczyjego współdziałania podnieść rękę na swych butnych wrogów i ukrócić ich pychę. Skoro jednak najłaskawszy Pan nie wahał się wezwać stworzenia do udziału w swych planach i dziełach, należy wytężać wszystkie siły i niczego nie zaniedbywać, coby się z naszej strony przyczynić mogło do bezwzględnego i zupełnego triumfu najświętszej sprawy.

Niechże zatem dostojny Zjazd poznański nie cofa się przed żadnym trudem, rozumiejąc, że nie można podejmować nic ważniejszego, jak służyć wszystkimi siłami wielkiej sprawie, od której w zupełności zależą przyszłe losy świata. Jeżeli kiedykolwiek, to zwłaszcza dzisiaj nie w słowie, lecz w mocy jest Królestwo Boże. Kto prawdziwie Jego przyjście miłuje, nie słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą zgodny będzie z Psalmistą mówiącym: Czas działać, o Panie, rozproszyli zakon twój! Starajcie się przeto wybadać dobrze siły wrogów Chrystusowych i przeniknąć zarówno ich sposoby działania jak ich podstępne plany. Biorąc pod uwagę to, co katolicy dotychczas zdziałali, ustalcie jasno powody, dla których tak chwalebnym porywom

nie zawsze odpowiadają oczekiwane wyniki.

Obmyślcie i wskażcie najskuteczniejsze metody pracy, które żarliwi działacze Akcji Katolickiej będą mogli następnie z powodzeniem stosować w codziennym potykaniu się z bezbożnictwem. Przede wszystkim zaś to sobie zawsze uprzytomniajcie i do tego zmierzajcie całą gorącością swych tęsknot i ślubowań, że

potrzeba, aby On panował

i to panował w takim zakresie, by łaską swą nie tylko kształtował dusze jednostek, lecz by za pośrednictwem oddanych sobie apostołów przepoił Swoim duchem sprawy publiczne i władał nimi w prawdzie i sprawiedliwości. Bo nie rządcom ciemności tego świata, lecz Jemu, jedynemu nieśmiertelnemu Królowi wieków, powiedział Bóg: dam tobie narody dziedzictwo twoje, a posiadłość twą krańce ziemi.

Wzywamy nie tylko Poznański Kongres, ale wszystkich tych, którzy gdziekolwiek pełnią twórczą służbę jako dobrzy rycerze Jezusa Chrystusa, by poświęcając siebie i wygody swoje, pielęgnowali harmonię i zgodę, spełniali nakazy i życzenia Hierachii Kościelnej a spojeni duchem miłości i pokoju pomnażali swe siły i potęgowali je aż do odniesienia pełnego zwycięstwa. W górę wznieście zatem myśli i serca, bo gdyby zbladły wzniosłe ideały, dające polot i twórcze tchnienie duszom szlachetnym, opadłyby ręce i osłabłyby duchy w ciężkim boju o Boga. W górnych zamiarach utwierdzajcie swą wolę i nie wahajcie sie za wzorem Apostoła podejmować czyny twarde i ponosić wielkie ofiary, weszliśmy bowiem w czasy, w których

jedynie prawdziwi bohaterzy

porywają zwyciężny wieniec. Wreszcie niech apostolstwo wasze uskrzydla potężna nadzieja chrześcijańska. Wszak z Wami jest ten, który sam jeden tak władnie wzburzonym bałwanom rozkazywać może, iż w jednej chwili nastaje uciszenie wielkie. Co więcej za tchnieniem bożym wzrastają zwłaszcza w szeregach młodzieży katolickiej, zastępy apostołów, miłość tak ściśle zjednoczonych z Chrystusem Panem, że dla swego Króla gotowi są na każde zmęczenie, na każdą ofiarę, na bohaterska śmierć. Niech więc nadziemska idea Królestwa Chrystusowego ogarnia umysły wiernych i niech jako przyzywający znak, wzniesiony ponad narody, zgromadzi ludzkość pod sztandarami Księcia królów ziemi. On bowiem przyjdzie rychło a zapłata Jego jest z Nim, jako Jemu przekazał Ojciec, tak i On przekaże królestwo swoje tym, którzy wytrwają przy nim w pokusach Jego.

Wyrażając gorące pragnienie, by zarówno Kongres Poznański jak i Zjazdy, które po nim nastąpią, podejmowały swe prace w duchu, który powyżej wskazaliśmy, nie możemy pominąc milczeniem szczególnej okoliczności, stanowiącej pomyślną zapowiedź na przyszłość. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla odbędzie sie w

kraju, który słusznie nazwano i który był rzeczywiście przedmurzem chrześcijaństwa.

Na tej ziemi, która od świętych Biskupów Wojciecha, Stanisława i Józefata aż do Męczenników podlaskich za Unie katolicką tak często bywała zraszana krwią męczeńską; na tej ziemi, która była matką tylu świętych czczonych w całym Kościele, jakimi są Jan Kanty, Jacek, Kazimierz, Jadwiga i anielski Stanisław Kostka; na tej ziemi, która w ciągu wieków aż po nasze czasy tylekroć rozgromiła nieprzyjaciół Chrystusa, ufających zuchwale w własnych siłach a mimo najazdów herezji i schizmy zachowała nieskalaną wiare katolicką, i to wiarę gorącą, jakiej naocznym świadkiem byliśmy tylekrotnie i My, gdy u Was spełnialiśmy misję Nuncjusza Apostolskiego; na tej polskiej ziemi kłaść będziecie podwaliny pod nowe opatrznościowe dzieła ku czci Chrystusa Króla. Aby łaska Boża wzmocniła, utwierdziła i hojnie pomnożyła skutki waszych zamierzeń, niejako w zadatek darów i świateł bożych udzielamy Błogosławieństwa Apostolskiego w Panu zarówno Tobie, Ukochany Synu Nasz, jak wszystkim innym Kardynałom, Biskupom, dostojnym przedstawicielom władzy państwowej i wszystkim wiernym, którzy zewsząd na Kongres wasz przybędą“.

Pius Papież XI.

JÓZEF ŁAKOCIŃSKI

Trzy zadania

(Opowieść wschodnia).

Przed wielu, bardzo wielu, laty, żył w Ispahanie, dawnej stolicy Persji, handlarz balsamów, nazwiskiem Omar, wraz z żoną Fatimą. Oboje byli biedni, ale szczęśliwi.

Jednakże pewnego dnia szczęście ich zostało zakłócone, a to z powodu, że Omar w uniesieniu zranił człowieka, który, choć niezasłużenie, był wielkim dygnitarzem, — Mahmuda... Dlaczego niezasłużenie? Gdyż jako „kadi“, czyli sędzia, nie kierował się sprawiedliwością. I tak oto Omar stanął przed sądem z powodu zranienia kadiego Mahmuda. Rozprawę prowadził sam kadi Mahmud przed licznie zebranymi, żądnymi wrażeń słuchaczami.

Po rozprawie i wyroku skazującym podeszła do kadiego jakaś blada kobieta i rzuciła mu się do nóg.

— Czego chcesz? — zapytał ją kadi wyniośle.

— Sprawiedliwości! — odrzekła — ...i miłosierdzia, panie! Jestem Fatima, żona Omara.

Na twarzy Mahmuda ukazał się zjadliwy uśmiech... Wziął ze stołu sztylet, którym go Omar skaleczył i wskazując na zranioną rękę, odezwał się:

— Co uczynisz, żebym zapomniał o tej ranie?

Fatima popatrzyła na niego poważnie i rzekła:

— Mogłabym ci przypomnieć, że przeciwnik Omara jest bogaty i twoim przyjacielem, gdy mój mąż jest ci obcy i biedny, jak najuboższy derwisz. I mogłabym ci także przypomnieć, że sprawiedliwość nie pyta o pieniądze ani o przyjaźń. Ale widzę, że Omarowi nic tym nie pomogę, więc proszę cię, bądź wspaniałomyślny i nie karz go. Za to możesz mnie wziąć za swoją ostatnią niewolnicę.

Mahmud potrząsł głową, jednak już nieco łagodniej spoglądał na siwa kobietę, tak odważną, a przecież pokorna.

Nie potrzebuję niewolnic — odrzekł krótko.

W tej chwili szepnął mu jeden z zaufanych:

— Bierz tę starą!!! To najsprytniejsza baba w całym mieście. Może ci się bardzo przydać.

Mahmud namyślił się.

— Wreszcie dobrze — rzekł do z trwogą oczekującej kobiety na odpowiedź... jeśli wykonasz trzy zadania, jakie ci zadam, puszczę Omara wolno, ale ciebie zatrzymam dla siebie.

Fatima odrzekła:

— Omar będzie wolny, bo prawdziwa miłość nie zna przeszkód. Panie, mów!

— Nie bądź taka pewna! — odezwał się kadi szyderczo. — A więc pokaż mi coś, czego dotychczas jeszcze ludzkie oko nie widziało!

Fatima z uśmiechem zadowolenia podniosła się i sięgnęła ręką do stojącego obok Mahmuda kosza, z którego on podczas długiej rozprawy co chwila wyjmował i zajadał daktyle. Wzięła jeden złocisto-brunatny owoc i nie patrząc nań rozłupała go, a kłaniając się nisko Mahmudowi, podała mu pestkę, mówiąc:

— Tej pestki jeszcze nikt z ludzi nie widział przed tobą.

Kadi uśmiechnął się i rzekł:

— Sprytną jesteś, Fatimo, kobietą. Ale jak rozwiążesz drugie zadanie? Przejdź stąd do tamtego muru, ale tak, żebyś stąpała po zacienionej ziemi, rozumiesz mnie? Teraz, w słońcu jaśniejącej, a przecież ocienionej.

— Bardzo jesteś łaskawy, kadi, ułatwiasz mi tylko zadanie dla uwolnienia Omara — rzekła, z ulgą oddychając.

Służba rozpędzała tymczasem na bok ludzi tak, żeby zostawić wolną przestrzeń dla kobiety. Wszyscy z ciekawością patrzyli, co teraz zrobi? — Fatima spokojnie podeszła do muru i wróciła, stając z uradowaną miną przed kadim.

— Z czego się tak cieszysz? Przecież ani krokiem nie przeszłaś w cieniu, jakem tego żądał!

— Właśnie, że przeszłam — odrzekła — bo czyż możesz panie przeczyć, że pod memi stopami był cień na ziemi?

Radosne okrzyki obecnych towarzyszyły tym słowom; nawet sam kadi sie uśmiechał, podziwiając miłość kobiety i jej spryt. Równocześnie jednak uczuł się w swej dumie upokorzonym i dla tego z zadaniem trzeciego zadania wstrzymał sie na razie, dobrze się nad nim namyślając. Po chwili podniósł głowę, a z jego oczu przebijał triumf, złowrogi triumf. Był pewnym, że Fatima nie wykona tego, czego od niej teraz zażąda. Już więc naprzód cieszył się tym. Rzekł więc twardym głosem:

— A teraz spraw, żeby tu, z tego miejsca, gdzie stoisz, wytrysło gorace źródło. Jeżeli tego dokonasz, Omar bedzie wolny.

Twarz Fatimy zbladła, ale nie znikł błysk jej oczu. Na ustach ukazał się uśmiech. Błyskawicznie wyciągnęła spod fałdów swej sukni ostry sztylet.

— Co robisz? — krzyknął przestraszony Mahmud, zasłaniając się przed nią swą

Kredyt jest — tylko nie wszyscy mogą z niego korzystać

W okresie gospodarczym 1936-37 kredyt zastawowy, przeznaczony na kampanię zbożową, został wyzyskany tylko w 62 proc., kredyt zaliczkowy zaś tylko w około 43 proc. Na bieżącą kampanię przyznano kredyt zastawowy w wysokości 40 milionów złotych. Dotychczasowe utrudnienia, eliminujące szczególnie słabszych finansowo kredytobiorców, a zatem drobnych i średnich rolników, w tym roku zostają znacznie utrudnione, wskutek podwyżki oprocentowania tych kredytów (zaliczkowego do 4 proc., zastawowego do 4 i pół proc.). Wieś cierpi bardzo poważnie na brak taniego i dogodnego kredytu. Każde więc podrożenie kredytu dla wsi przeznaczonego musi z natury rzeczy powodować dalszy brak kapitałów obrotowych, tak potrzebnych rolnictwu.

Pierwsze Ogólnopolskie Targi na grzyby

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w porozumieniu z samorządem gospodarczym odbyć się mają po raz pierwszy w Polsce Ogólnopolskie Targi na grzyby w Równem na Wołyniu. Targi projektuje się zorganizować jesienią br.

Podróże informacyjne wysłannika premiera van Zeelanda

Wysłannik premiera van Zeelanda p. Maurice Frère, odbywający podróże po stolicach europejskich dla przygotowania materiałów informacyjnych do ewentualnej międzynarodowej konferencji gospodarczej, przybył do Białogrodu po odwiedzeniu Pragi, Wiednia i Budapesztu. Został on przyjęty przez premiera oraz szereg wybitnych osobistości świata finansowego i gospodarczego. Następnym etapem podróży p. Frère jest Bukareszt.

Zwyżka cen pszenicy w Kanadzie

Na giełdzie pszenicy w Winnipegu zaznaczyła się ostatnio silna zwyżka cen pszenicy. Zwyżkę wywołało: 1) wysłanie 1 miln. buszli pszenicy za granicę, 2) wiadomości, nadchodzące ze Stanów Zjedn. o szkodach, jakie tam poczyniła rdza, oraz 3) klęska suszy w prawie całej zachodniej Kanadzie.

Podwyżka podatku od kapitałów zagranicznych w U. S. A.

Oficjalne koła skarbowe Stanów Zjednoczonych dają do zrozumienia, że należy liczyć się z podwyżką podatku od dochodów, płynących z zainwestowanych w Stanach Zjednoczonych kapitałów zagranicznych, a przekazywanych kapitalistom zagranicznym nie zamieszkałym w U. S. A. Podatek ten ma być podniesiony do 35%.

zdrową ręką — będziesz mi jeszcze grozić?!

Równocześnie wyciągnęło się ku Fatimie mnóstwo rąk obecnych ludzi, by zapobiec niebezpiecznemu zamiarowi kobiety. Ta jednak zawołała:

— Omarze! niechaj moja krew będzie dla ciebie tym gorącym źródłem, które z mej piersi wytryśnie!

I już miała się przebić, kiedy kadi wstrzymał ją za rękę, a gdy jej broń odebrano, popatrzył jej głęboko w oczy i rzekł:

— Kobieto! od te chwili będziesz się nazywać **Amine** (tj. wierność), gdyż naprawdę zasługujesz na to miano. Omar będzie się nazywał **Sayd** (tj. szczęśliwy), a ja **Gasban** (tj. zwyciężony), gdyż twoja wierność i miłość dla męża zwyciężyły mnie.

Mówiąc to, przycisnął rękę biednej, starej, kobiety do głośno bijącego swego serca i, gdy ona szlochając padła mu do nóg, kazał Omara wypuścić z więzienia i przyprowadzić na salę sądową.

Gdy mu Mahmud opowiedział co zaszło, Omar-Sayd wzruszony, lecz szczęśliwy, padł w objęcia swej wiernej żony, która chciała poświęcić swe życie, by mu wolność przywrócić.

Kadi zaś zaprzysiągł sobie w duchu, że odtąd wiernie będzie sprawował swój urząd i że już nigdy nie będzie wystawiał żon na próbę uczuć małżeńskich.

Zapałki potanieją o 20 proc.

Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy między Skarbem Państwa a spółką dzierżawną Monopolu Zapałczanego doszło do ugody, na podstawie której z dniem 1 lipca bież. roku nastąpi obniżenie cen zapałek w handlu detalicznym o 20 procent.

Jednocześnie doszło do porozumienia w sprawie zapalniczek.

Według tego porozumienia, opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od 1 zapalniczki ściennej lub stołowej i 5 zł od jednej zapalniczki ze złota lub srebra.

Jednocześnie został zawarty układ z posiadaczami 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej z r. 1930, na mocy którego wyrazili oni zgodę na skonwertowanie pożyczki, obniżając oprocentowanie z 6 i pół na 4 i pół z ważnością od 1 października bież. roku począwszy.

Skutkiem bezpośredniej konwersji będzie znaczne obniżenie sum, przeznaczonych na obsługę tego długu, który wynosi obecnie nominalnie dolarów 30,770.000 tj. około 160 milionów złotych.

Ponadto obligatariusze zobowiązali się przyjąć za 3 kupony pożyczki płatne 1. X. 1936 r., 1. IV. i 1. X. 1937 r. 3 proc. funting bondy w myśl oferty złożonej w lutym br. przez prof. Krzyżanowskiego w Ameryce wszystkim posiadaczom polskich dolarowych pożyczek zagranicznych.

Porozumienie to wymaga jeszcze ratyfikacji przez polskie ciała ustawodawcze.

—*—

Trudna sytuacja finansów francuskich

Jak wiadomo, rząd Bluma został obalony pod naciskiem trudności finansowych, które w ciągu roku istnienia rządu Frontu Ludowego narastały z każdym dniem. — Istniejące trudności, właściwie niezależne od układu politycznego, **stanną w całej swej ostrości przed nowym rządem.** Trudności te w chwili obecnej sprowadzają się do trzech zagadnień, a mianowicie: **zaopatrzenia wyczerpanego skarbu państwa, odbudowy kredytu publicznego i powiększenia tempa produkcji przemysłowej Francji.**

Skarb państwa znajduje się w przededniu poważnych trudności. **Budżet na rok 1937,** przedstawiony przez poprzedniego ministra skarbu p. Auriola, przewidywał po stronie wydatków 47 mild. fr., po stronie dochodów zaś 44 mild. fr., czyli **zamykał się deficytem około 3 i pół mild. fr.** Obok budżetu zwyczajnego istnieje jeszcze budżet nadzwyczajny, obejmujący 9 mild. fr. na zbrojenia oraz 5 mild. fr. na roboty publiczne, razem 14 mild. fr. Skarb państwa musiał poza tym przyjść z pomocą licznym deficytowym budżetom specjalnym, jak: kolei, poczt i telegrafów oraz samorządów, co w rezultacie doprowadziło do tego, że **przewidywane wydatki ogólne skarbu państwa na rok 1937 wzrosły do zawrotnej kwoty 90 mild. fr.** Jak wynika z powyższego zestawienia, **wydatki te przekroczyły by dwukrotnie normalne dochody budżetowe, obliczone na 44 mild. fr.**

Celem pokrycia deficytu rząd, za przykładem rządów poprzednich, począł się szeroko uciekać do kredytu publicznego, by stawić czoło wydatkom pozabudżetowym. Pomimo zysków z dewaluacji z dn. 1 października roku ub. oraz szerokiego korzystania z kredytu publicznego (10 mild. fr. bonów skarbowych i bonów obrony narodowej, oraz 8 mild. fr. pożyczki obrony narodowej) skarb państwa musi zdobyć do końca roku jeszcze około 20 mild fr. na pokrycie deficytu budżetu zwyczajnego, jak również wydatków pozabudżetowych.

Początkowa koncepcja zaradzenia trudnościom finansowym skarbu przez **stabilizację franka na niższym poziomie,** przewidzianym przez ustawę monetarną z dnia 1 października roku ub., a która by przyniosła skarbowi na czysto 18 mild. fr., **została porzucona ze względów gospodarczych.** Rozpiętość, jaka na nowo zaznaczyła się między cenami produktów francuskich a cenami światowymi, jak również osłabienie tempa produkcji francuskiej, wreszcie wzgląd na trójporozumienie monetarne ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią sprawiły, iż koncepcja stabilizacji franka na dolnym poziomie została porzucona.

Wobec niemożności znalezienia kredytu na rynku francuskim i **zbliżających się wielkich płatności** (zwrot pożyczki zaciągniętej przez koleje francuskie w Londynie), skarb państwa znalazł się w sytuacji, która poczynała ostatnio wywierać coraz większy wpływ na kształtowanie się kursu waluty francuskiej. Minister finansów Auriol stanął wobec dwóch alternatyw: **albo pójścia po linii klasycznych zarządzeń, podsuwanych przez doradców prof. Rista i p. Baudoin: nowej dewaluacji, przymusowej konwersji rent oraz dalekoidących oszczędności budżetowych, albo też odwołania się do środków przymusowych, przez mobilizację należności francuskich za granicą, czy to drogą przejęcia przez państwo kont w dewizach obcych, znajdujących się w bankach francuskich, lub też papierów zagranicznych, będących w posiadaniu Francuzów.** Zarządzeniom tym, noszącym już wyraźne cechy naruszenia prawa własności, przeciwstawił się senat, który stanął na stanowisku, że sytuacja może być uratowana przede wszystkim przez odbudowę kredytu publicznego, który, mimo poważnych trudności, może dostarczyć jeszcze rządowi brakujących mu dwudziestu kilku miliardów franków.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek dnia 25 czerwca bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,75—31,00
Pszenica dworska czerw.	30.50—31.00
Pszenica biała	30.00—30,50
Pszenica targowa	29.75—30,25
Żyto dworskie	28.00—28.25
Żyto targowe	27,25—27.50
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	29.50—30.00
Owies targowy	29,00—29.50
Jęczmień dworski stand.	25,25—25.75
Jęczmień targowy	23.25—23.75
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Srut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie stare	5,00—7,00
Siano średnie nowe	4.00—5,50
Siano kwaśne stare	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna nowa	6.50—7.50
Słoma długa	3,50—4.00
Ziemniaki stołowe	8.00—8.50
Otręby żytnie	17.00—17.25
Otręby pszenne standartowe	16.75—17.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	35.00—35.50
Mąka pszenna pastewna	19.00—19.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	34.00
Mąka żytnia gat. I. wym. 0-70 proc.	37.50
Mąka razowa 0-95 proc.	31.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka	47.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	51.00—53.00
Kasza tatarczana łamana	49.00—51.00

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozów lokalnych brak.

Z kraju i ze świata

NIEUDANY PRZEMYT 500.000 ZŁ. Na dzień 14 lipca wyznaczony został przed Sądem Okr. Karnym w Warszawie termin sensacyjnego procesu przeciwko obywatelowi węgierskiemu Wilderowi, który oskarżony jest o usiłowany przemyt. Obywatel węgierski usiłował przemycić w samolocie kursującym na linii Warszawa—Bukareszt—Sofia pół miliona zł. w walutach obcych. Węgra aresztowano na lotnisku po przeprowadzeniu u niego rewizji, która ustaliła, że waluta znajduje się w walizie z podwójnym dnem. Będzie to pierwszy tego rodzaju proces dewizowy, rozpatrywany przez sąd polski. Waliza figuruje jako corpus delicti.

KONFISKATA „ODNOWY“. Ostatni 38 numer tygodnika „Odnowa“ z datą dnia 27 czerwca 1937 r., został skonfiskowany w całości.

POD ZARZUTEM NADUŻYĆ DEWIZOWYCH i przemytu walut za granicę aresztowany został w Kielcach Izaak Obarzański, właściciel zakładu portretowego E. Malik, współwłaściciel wytwórni przyborów fotograficznych „Crion w Kielcach“.

W OSTATNIM CZASIE ZAOBSERWOWANO NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM ZNACZNIEJSZE STADA DELFINÓW, na które rybacy miejscowi urządzają polowania, gdyż delfiny ogromnie niszczą sieci rybackie, zastawione w morzu, co powoduje niejednokrotnie znaczne straty. Ostatnio fale wyrzuciły w okolicy Vogelsang delfina 1 i pół metrowej długości.

POLSKIE BADANIA LOTU PTAKÓW. Profesor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie dr K. Wodzicki od kilku lat przy pomocy Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego przeprowadza badania nad zdolnością do orientacji i szybkością lotu ptaków. Chodzi o stwierdzenie, czy ptaki wywiezione w nieznanym im kierunku od swojego gniazda powrócą, na jakich szlakach i z jaką szybkością powrót ten nastąpi, co z kolei ma znaczenie nie tylko ściśle naukowe, ale jest cenną dla poznania prądów cieplnych (termiki) powietrza, ważnych dla szybownictwa. W roku bieżącym, dzięki bezinteresownej pomocy polskich linii lotniczych „Lot“ wysłano transport bocianów i jaskółek ze Lwowa do Bukaresztu i Lyddy (lotniska) w Palestynie. Ptaki, znaczone obrączkami polskiej stacji badania wędrówek ptaków oraz jaskrawymi barwami, wypuszczone zostały w Lyddzie wieczorem dnia 24 czerwca. Drugi transport nadejdzie do Bukaresztu dnia 25 bm. i będzie wypuszczony tego samego dnia, wreszcie trzeci na lotnisku w Okęciu w Warszawie w dniu 26 czerwca.

W NIEMCZECH PADA ŚNIEG. W górach allgauskich w Niemczech, wskutek znacznego obniżenia się temperatury, spadł śnieg, który aż do dolnych rejonów lesistych pokrył grubą warstwą stoki gór.

WŁOCHOM NIE WOLNO SIĘ ŻENIĆ Z AFRYKANKAMI. Dziennik urzędowy w Rzymie ogłasza dekret, w myśl którego Włosi zawierający związki małżeńskie z obywatelkami Wschodniej Afryki włoskiej, karani będą więzieniem od roku do 5 lat.

KATASTROFY KOLEJOWE. Pociąg idący z Montreal do Nowego Jorku najechał w Stalbans w st. Vermont na pracujących na torze robotników. 6-ciu z nich poniosło śmierć. — Na przedmieściu Rio de Janeiro nastąpiło zderzenie pociągów. Jest 5 zabitych i około 100 rannych.

Rozkradali fundusze „Ossoawiachimu“

W leningradzkiej organizacji Ossoawiachimu, jak donosi dziennik „Na straży“, działała najbardziej złośliwa szajka wrogów ludu, na czele z przewodniczącym rady obwodowej Awerbuchem, który został aresztowany. Aresztowano również kierowników Ossoawiachimu w **Pskowie Żyłkowa,** w Kingisiepie Łarionowa, oraz w Słucku Markiewicza. W organizacji Ossoawiachimu w obwodzie leningradzkim panuje taki chaos, że nie wiadomo nawet, ilu członków organizacja ta posiada. Na papierze liczy ona 95.000. **Sprawy finansowe również znajdują się w nieporządku.** Fundusze państwowe były **rozkradane przez poszczególnych członków obwodowej rady Ossoawiachimu.** Rzecz jest tym smutniejsza — pisze dziennik — że po zdemaskowaniu wrogów ludu, sytuacja nie poprawiła się. Dziennik przypuszcza, że nie wszyscy wrogowie zostali zdemaskowani.

Zastanawiając się nad tym, dlaczego w ciągu dłuższego czasu „szajka Eidemana“ prowadziła w Ossoawiachimie swą przestępczą robotę, dziennik dochodzi do niezbitego wniosku, iż winę za to ponoszą liczni członkowie Ossoawiachimu, albowiem „zapomnieli oni o niejednokrotnych ostrzeżeniach towarzysza Stalina“, iż Związek Sowiecki znajduje się w otoczeniu kapitalistycznym. **Idiotyczna beztroska, łatwowierność względem wrogów i ślepota polityczna** — wywodzi dziennik — pozwoliły wrogom zagnieździć się w Ossoawiachimie. Dziennik nie wyjaśnia jednak, co pozwoliło Eidemanowi przewodniczącemu centralnej rady Ossoawiachimu Z. S. R. R. kierować przez szereg lat pod bokiem rządu i politbiura akcją wywrotową w Ossoawiachimie, natomiast występuje z zarzutami pod adresem członków Ossoawiachimu, iż nie potrafili zdemaskować wrogów. Musiał to za nich uczynić ludowy komisariat spraw wewnętrznych.

Ślubowania nauczycielskie na Jasnej Górze

Reportaż wysłannika „Głosu Narodu"

Zazwyczaj trudno jest jednym wyrazem scharakteryzować uroczystość czy jakiekolwiek zdarzenie. Ale, gdy się myśli o ostatniej pielgrzymce nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę, na myśl przychodzi wyraz jeden malujący najlepiej nastrój tej pięknej manifestacji. To słowo brzmi: rozmodlenie.

Tak! Rozmodlenie, oto ton główny ostatniej manifestacji, jej dominująca nuta.

Pociągi przywożące nauczycieli z różnych krańców Polski przybywały do Częstochowy przez całą noc z 23 na 24 czerwca. Pierwsza przybyła Łódź, potem Lublin, około 11 wieczorem 23 czerwca ostatnie Wilno, o 7,30 w czwartek. Pielgrzymi, niezależnie od godziny o której pociąg przybywał, udawali się najpierw z dworca pochodem na Jasną Górę, śpiewając po drodze pieśni i odmawiając modlitwy.

Szczególne wrażenie sprawiała w tę noc Częstochowa. Przed szczytem, na wzgórzu, widziało się gromady ludzi żarliwie się modlących. A ulicami płynęły i płynęły nowe fale pielgrzymów. W cichą i pogodną noc księżycową dolatywały ze wszącd szmery modlitwy. Patrząc w tę noc na dominującą nad miastem oświetloną wieżycę kościoła i słuchając nieustających szmerów pobożnej modlitwy i pieśni, chciałoby się powiedzieć... ...dziwne, rozmodlone, miasto. Jakiż, niestety, kontrast z tym, co przedstawiała ulica Częstochowska po ostatnich wypadkach!

Ten sam nastrój rozmodlenia panował przez czas całego pobytu nauczycielstwa.

Organizatorzy pielgrzymki zostawili jej uczestnikom dużą swobodę. Wybijał się wyraźnie indywidualizm uczestników. Ale, może właśnie dlatego, czuć było tak wiele serca, taki żar rozmodlenia, tyle bezpośredniego uczucia.

Po południu na placu przed szczytem odmawiano litanię. Na placu nie było jednak wiele ludzi. W tym samym czasie, w wypełnionym szczelnie kościele, także odmawiano litanię. Inna grupa modliła się na dziedzińcu klasztornym, a jeszcze inna w kaplicy. I te spontaniczne modlitwy nie ustawały. Jedni opuszczali kaplicę, wlewał się nowy tłum i znów roziegały się pieśni i modły.

Rzadko stosunkowo widuję pielgrzymki na Jasną Górę, ale zaryzykuję twierdzenie, że wyjątkowo która wnosi nastrój skupienia i rozmodlenia. Nasuwa się porównanie z ostatnią pielgrzymką młodzieży akademickiej... Tak! Różnica duża.

Kontrast z pielgrzymką akademicką uderzał jeszcze w jednym. Studenci tworzyli tłum barwny, kolorowy... Dekle, szarfy korporacyjne, czapeczki akademickie. Nauczycielstwo było szare. Skromne sukienki pań, wyszarzałe marynarki, wiatrówki panów...

Zdawało się, że na Jasną Górę przyszedł tłum spracowany i ubogi... Przyszedł by Matce Boskiej powierzyć troski codziennego dnia i przynieść trud swej ciężkiej — a jakże ofiarnej — pracy. Trzeba było widzieć ten tłum szary, skromny, żarliwie rozmodlony... Przypominały się słowa Chrystusa wzywające wszystkich, którzy pracują a są obciążeni...

Związek Naucz. Polsk. pisał w swym organie, że pielgrzymka będzie miała akcenty polityczne. Przepowiednie te przypomniały się mi w jednym wypadku. Pod wieczór już spotkałem dwóch nauczycieli szkoły średniej, zresztą kierowników jednego środowiska. Nic nie wiedzieli, że premier Składkowski podał się do dymisji i że nastąpił wiadomy konflikt w sprawie krypty na Wawelu... Nie czytali gazet... Oto mały obrazek wskazujący, jak dalece uczestnicy pielgrzymki wyzuci byli ze wszelkich zainteresowań politycznych. Uwijający się przed Jasną Górą sprzedawcy gazet małe mieli powodzenie. Nauczyciele pozostawili

W DOMU SWE POLITYCZNE ZAINTERESOWANIA.

Dlatego jest zrozumiałe, że z gorącym aplauzem przyjęto słowa p. Ponikowskiego, który stwierdzał, że są między uczestnikami i muszą być różnice polityczne, ale że one nic nie znaczą. „Łączy nas wiara, łączy nas — mówił p. Ponikowski — idea Chrystusowa. A czemże wobec tego są wszelkie różnice. W duchu Chrystusowym — wołał — jesteśmy jednością".

Żywiołową owacją żegnano Ks. Nuncjusza Cortesi. Mocne, z wspaniałą dykcją wypowiedziane słowa Ks. Nuncjusza trafiły do wszystkich serc.

Powtarzane za Ks. Biskupem Szlagowskim słowa ślubowania brzmiały mocno i twardo. Nauczycielstwo przysięgało bronić w wychowaniu i w nauczaniu ducha Chrystusowego, świecić dziatwie i młodzieży przykładem moralnym i być wzorem męstwa chrześcijańskiego.

Pielgrzymka stanowi z pewnością krok pierwszy ofenzywy chrześcijańskiej w szkolnictwie i wychowaniu, choć jej natychmiastowych skutków nie należy przeceniać. Jest to — powtarzamy — dopiero pierwszy krok.

Kto widział nastrój rzesz przybyłych na pielgrzymkę, może mieć pewność, że postanowienia u stóp Jasnej Góry pozwięte będą wprowadzone w życie. Silni duchem wracali do miejsc rodzinnych ofiarni pracownicy polskiej niwy pedagogicznej.

Na zakończenie refleksje oderwane... Ulice Częstochowy przedstawiały jeszcze obraz zniszczenia. Krążyły liczne patrole wojskowe i policyjne. Ten fakt i roplakatowana odezwa Ks. Biskupa dr T. Kubiny, świadczyły, że w przed dzień pielgrzymki Częstochowa była terenem ubolewania godnych zajść. To rzucało ciężki cień...

S-a.

Jak Moskwa dopomaga hiszpańskim bolszewikom

Ogólnie znaną jest rola Sowietów w wojnie domowej hiszpańskiej, lecz szczegóły tej pomocy zostały dopiero ostatnio dokładnie zebrane i opublikowane w książce, wydanej w Niemczech przez „Anti-Komintern" p. t. „Czerwona księga o Hiszpanii". — W książce tej najważniejszymi chyba są dokumenty, dotyczące tajnego układu, zawartego między Caballero i Rosenbergiem natychmiast po wybuchu wojny domowej. Okazuje się, że już wtedy Sowiety zobowiązały się dostarczyć odpowiedniej ilości broni, amunicji, samolotów, czołgów, nafty i chemicznych artykułów dla Madrytu i Katalonii. Ponadto Rosenberg obiecał zorganizować i uzbroić międzynarodowe kadry. Wreszcie w układzie tym Rosenberg zobowiązał się też zorganizować przy pomocy swoich agentów za granicą zakup broni dla czerwonej Hiszpanii. Z drugiej strony Madryt obligował się od razu wypłacić 500 milionów pesetów w złocie.

Układ ten zrealizowano w następujący sposób: Moskwa mianowała agentami żydów Adlera, Lourie, Fuchsa, Zibrowskiego, Merkasa, Kotijisa i Walla, którzy zakupów dokonywali rzekomo dla rządu sowieckiego, obchodząc w ten sposób przepisy o neutralności danego kraju. 500 milionów pesetów przekazano do Paryża na trzy konta prywatne: Caballera, Azany i Jimeneza. Ci zaś wypłacili je rządowi sowieckiemu. W krótkim czasie jednak okazało się, że zamówienia rządu czerwonego w Hiszpanii przekroczyły znacznie sumę 500 milionów pesetów. Równocześnie zaczęło już brakować pieniędzy. Wobec tego zorganizowano w różnych krajach zbiórki na rzecz czerwonych, a sumy uzyskane przesyłano już wprost do Sowietów. Do końca grudnia 1936 wpłynęło do Moskwy: 4,148.000 dolarów z Ameryki i Kanady, 16 milionów franków z Francji, 4 miliony koron ze Szwecji, 1,700.000 franków z Belgii, półtora miliona franków z Norwegii, 11 tysięcy funtów szterlingów z Australii i 70.000 funtów z Anglii.

Poza tych rozpętano olbrzymią propagandę na rzecz czerwonej Hiszpanii i w Sowietach. W prasie, w broszurach i ulotkach wyjaśniano społeczeństwu sowieckiemu konieczność pospieszenia z pomocą Hiszpanii. Nawoływano przy tym do ofiar pieniężnych. Rezultat tych zabiegów był jednak znikomy do tego stopnia, że nawet nie odważono się publikować wyników zbiórki. Dopiero przymusowe opodatkowanie wszystkich odniosło skutek. Do dnia 27 października 1936 roku przekazano Azanie okrągło 48 milionów rubli. W rzeczywistości jednak pieniądze te zostały później przekazane rządowi sowieckiemu za dostawy wojenne.

——ooo——

Zbiórka kości, a potem dopiero wakacje

W piątek rozpoczęły się wakacje letnie w szkołach berlińskich. Z tej racji w czwartek zamknięto prowadzoną w okręgu berlińskim akcję zbierania kości przez dzieci szkolne **na rzecz planu czteroletniego.** Prasa niemiecka stwierdza, że bilans zbiórki jest bardzo dobry. Uczniowie i uczenice 760 szkół berlińskich zebrali w ciągu pięciu miesięcy **200.278 kg kości z odpadków gospodarstw domowych.** Po feriach 6 sierpnia zapowiada się rozpoczęcie następnej kampanii zbierania kości. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, iż kampania ta zakończy się również powodzeniem i wzywa gospodynie, **by podczas feryj letnich w miarę możności suszyły i przechowywały kości,** ułatwiając w ten sposób dzieciom akcję zbiórkową.

——ooo——

10 międzynarodowych kongresów

obraduje w Paryżu jednocześnie

W Paryżu zakończył swoje 4-dniowe obrady kongres Penclubów, w którym z ramienia Polski brali udział jako delegaci Jan Parandowski i Z. Nałkowska, oraz jako uczestnicy kongresu około 14 literatów. **Kongres prowadził obrady tylko w językach francuskim i angielskim,** przy czym przedstawiciele Polski zabierali głos kilkakrotnie. Parandowski wygłosił referat na temat stylu dzisiejszej epoki w literaturze światowej. Kongresowi przewodniczył Jules Romains.

Jednocześnie obraduje w Paryżu około 10 kongresów międzynarodowych. M. in. otwarte zostały obrady międzynarodowe **prezesów trybunałów handlowych,** które odbyły się w specjalnie uroczystej formie w obecności prezydenta Republiki. Polskę w tych obradach reprezentuje prezes Trybunału Handlowego warszawskiego sędzia **St. Biedrzycki.** Obrady odbywają się w sali Trybunału Handlowego Paryża, gdzie po uroczystościach inauguracyjnych w obecności prezydenta Republiki, odbyło się zgromadzenie, w którym wzięli udział poza prezesami i sędziami trybunałów handlowych francuskich, liczniejsze grupy belgijska i polska.

Olbrzymie oszustwa podatkowe w Stanach Zjedn.

Władze skarbowe w Stanach Zjedn. przesłały parlamentarnej komisji śledczej nowe listy 40 osób, stojących pod zarzutem popełnienia oszust podatkowych przy zeznaniach o dochodzie. Lista zawiera nazwiska b. sekretarza skarbu Mellona, Piotra Dupont, pani Ethel Dupont, fabryk broni Dupont, bankiera Thomas Lamonta, prezesa „General Motors" — Hoana, właścicieli dzienników Scrippsa i innych. Według obliczeń władz skarbowych, ogółem **suma strat skarbu z powodu tych oszustw podatkowych wynosi w budżecie tegorocznym 9 milionów 267 tys. dolarów.**

Radio

Transmisje z pobytu króla Karola II w Polsce

Dn. 26 bm. przyjeżdża do Warszawy Król rumuński wraz z synem. Pobyt dostojnych gości w Polsce potrwa 6 dni, w czasie których przewidziany jest szereg uroczystości. P. Radio nada kilka transmisyj z tych uroczystości, a mianowicie: Dn. 26. VI. — godz. 16.30 transmisja z uroczystego powitania pt. „Król Rumunii Karol II gościem Polski"; godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 27. godz. 14.10 „Król Rumunii Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego". Transmisja z Alei Żwirki i Wigury w Warszawie. Godz. 15.00 „Król Rumunii Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza" — transmisja z Placu Marsz. Piłsudskiego. Godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 28. — godz. 11.00 „Król Rumunii Karol II — szefem pułku piechoty wojska polskiego" — transmisja z Biedruska. Godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 29. — godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Godz. 22.10 krótki reportaż obrazujący historię Łazienek. Godz. 22.30 „Hej ty Wisło" — suita ludowa Rudnickiego. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. Dn. 30. godz. 12.15 Odjazd króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie. Godz. 17.20 w przerwie koncertu transmisja z uroczystego powitania króla Rumunii Karola II na dworcu w Krakowie. Godz. 22.00 reportaż w języku rumuńskim. Dn. 1. VII. godz. 11.30 „Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii" — transmisja z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie.

W celu udostępnienia słuchaczom rumuńskim wrażeń z uroczystości w Polsce, przybył również do Polski dyrektor dziennika radiowego Aleksander Hodos, który przeprowadzi w języku rumuńskim szereg reportaży.

——ooo——

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 27 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9,00 Koncert muzyki; 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert ork. P. R.; 13,00 Przegląd kulturalny; 13,10 Koncert rozrywkowy; — 14.10 Król rumuński Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego; transm.; 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci: 15,00 Król rumuński Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza: 15.15 Audycja dla wsi; 16.15 Piosenki ludowe w wykonaniu chóru; 16,40 Muzyka z płyt; 17.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t „Ministerstwo humoru". 17.30 Przemówienie wojewody śląskiego; 18.00 Koncert rozrywkowy; — 18.55 Gdynia i inne porty świata — felieton; — 20.00 Pieśni rumuńskie; 20.35 Program na jutro; 20,40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21,00 Pogadanka aktualna; 21.05 Wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Reportaż w języku rumuńskim, 22.10 Koncert żeńskiego zespołu kameralno-wokalnego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; i komunikat meteorologiczny; 23.00 Programy lokalne;

Kraków, godz. 8.35 Pogadanka dla rolników; Akademickie Koło Ochrony Roślin walczy ze szkodnikami i chorobami roślin na wsi; 8.45 Muzyka popularna; 13.00 Życie kulturalne Krakowa; 14.40 Na wysokiej Cyrhli 16.40 Muzyka z płyt; 20.00 Muzyka współczesna. 20.30 Odczytanie programu na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Rezerwa; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.35 Muzyka ludowa z płyt; 8:45 Jak żyją grzyby, i jak je należy zbierać — pogadanka; 13.00 Przegląd filmowy; 14.40 Humoreska; 16.40 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert solistów, 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Reportaż w języku rumuńskim; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Surmy śląskie; 6.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 7.45 Koncert życzeń; — 8.35 Muzyka lekka z płyt; 13.00 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego: 14.40 Ziarnko do ziarnka — pogadanka. 14.50 Co słychać na Śląsku; 16.40 Koncert chóru; 20.00 Zdziebko słowa zdziebko śpiewki; 20.30 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Rezerwa.

W 124 ROKU ŻYCIA ZMARŁ PRZEWODNICZĄCY „KLUBU DŁUGOWIECZNYCH".

Dzienniki z Buenos Aires ostatnio donoszą, iż w Amendona zmarł starzec, liczący 124 lata Teofilo Videla. Zmarły przewodniczył w październiku r. ub. kongresowi „długowiecznych". W tym czasie Videla jeszcze jeździł konno. Starzec do ostatniej chwili swego życia odżywiał się herva matea oraz winen.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Mowy prokuratora i obrońców

w procesie inżyniera Doboszyńskiego

Piątek, dwunasty dzień procesu inż. Doboszyńskiego o **najazd na Myślenice**, wypełniły w całości, **oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, przemówienia prok. Szypuły, obrońców dr Stuhra, dr Czerwińskiego, oraz mgr Jaworskiego.**

„Wysoki Trybunale, **czcigodni panowie** przysięgli — rozpoczął swe przemówienie prokurator — **proces** Doboszyńskiego jest ostatnim **aktem wyprawy na** Myślenice. Przed rokiem **poszło kilkudziesięciu** ludzi pod wodzą swego **przywódcy szlakiem zbłąkania i występku.** Powierzchowna ocena mogłaby tej „wyprawie“ przypiąć etykietę jakiegoś nieprzemyślanego, a może nawet niepoczytalnego kroku, jakiejś donkiszoterii — która wciągnąwszy w krąg działania żywioły uległe, podatne i podsunąwszy im narkotyk haseł antysemickich — siać poczęła dywersję.

A jednak inne światło rzuciły dni przewodu sądowego.

Prokurator w dalszych wywodach stwierdził, że nie można patrzyć na ten proces pod kątem politycznym, czy uczuciowym, bowiem zdaniem prokuratora — czyn Doboszyńskiego był przede wszystkim **konfliktem z ustawą, konfliktem z prawem.** Nie można również patrzyć na czyn Doboszyńskiego

pod kątem widzenia strat materialnych,

bo straty moralne, jakie miało ponieść państwo są większe.

Następnie prokurator **zajął się poszczególnymi** częściami oskarżenia, dochodząc do konkluzji, że były okoliczności, które pozwalały skwalifikować czyn Doboszyńskiego, jako **czyn i związek zbrojny. Była** broń i dyscyplina. Doboszyński pierwszy rozpoczął **akcję**, wskutek **której padły** nawet 2 trupy. **Cały postępek** Doboszyńskiego — wołał prokurator — **uderzył w najistotniejsze** podstawy bytu państwowego.

W tym miejscu **przewodniczący zwrócił** uwagę Doboszyńskiemu, aby **nie czynił żadnych uwag i zachowywał się spokojnie.**

Dzisiaj — mówił prokurator — **nie pora** na anarchię. **Kule należy zachować, o ile** zajdzie potrzeba, **dla wrogów.**

Prokurator **skwalifikował czyn** Doboszyńskiego, jako **wodę na młyn czerwonych.** W dalszych słowach prokurator **usiłował** podważyć zeznania niektórych **świadków**, twierdząc, że **żaden świadek nie pochwalił** czynu Doboszyńskiego. Prokurator **wykluczył** z grona **poważnych świadków red. Zajączka** z Bielska, twierdząc, **że kiedy świadka tego zapytał o nazwisko starosty, który narzekał na obecne stosunki świadek nazwiska** nie podał.

W dalszym **ciągu przemówienia prokurator** uważa, **że ze strony Doboszyńskiego** najście na Myślenice **było dowodem jego megalomanii. Megalomanii szkodliwej.**

Był to **przejaw dawnego warcholstwa szlacheckiego.**

Przy **końcu swego przemówienia prokurator** stawia pytanie, **o co** Doboszyńskiemu chodziło, i odpowiada, że **o władzę dla narodowców.**

Była to walka o władzę.

Prokurator **apelując do przysięgłych**, zaznaczył, że **na ramionach Doboszyńskiego** spoczywa **o wiele większa odpowiedzialność**, niż na barkach **jego towarzyszy**, albowiem Doboszyński **był sprężyną całego** ruchu. Polska **nie będzie budowała** — wołał w ostatnich słowach prokurator — **przyszłości** na warcholskich czynach Doboszyńskiego, **ale** na **idei zjednoczenia** narodowego.

Po przemówieniu **prokuratora** zabrał głos rzecznik **prokuratury dr Dziama**, przyłączając się **całkowicie** do **wywodów** prokuratora i zgłaszając **powództwo cywilne** na łączną kwotę **około 11.000 zł.**

Po krótkiej **przerwie**, w **czasie** której publiczność z **ożywieniem** omawiała mowę prokuratora, trybunał **udzielił głosu** ławie obrońców. Pierwszy zabrał **głos adw. dr Oskar Stuhr.**

Mowę swą rozpoczął obrońca od znanego cytatu:

„CZŁOWIEK STRZELA, PAN BÓG KULE NOSI“.

Opatrzność sprawiła, że Doboszyński nie zginął w czasie pościgu policji, lecz mógł stanąć przed trybunałem przysięgłych. Mógł stanąć także z tego powodu, że sądy przysięgłych zostały utrzymane. A że zostały utrzymane to zawdzięczyć należy tylko wystąpieniu zasłużonego wielce uczonego **prof. dr Wróblewskiego, b. amb. Patka** i innych obrońców swobód obywatelskich. Tutaj obrońca dłuższe przemówienie poświęcił instytucji sądów przysięgłych, charakteryzując ich doniosły i dodatni wpływ na kształtowanie się swobód obywatelskich. Obrońca cytował wypadki uwolnienia od kary i winy przez ławę przysięgłych ludzi o innym zabarwieniu politycznym, niż oskarżony inż. Doboszyński.

Obrońca apelował do przysięgłych, aby przy wydawaniu wyroku pamiętali o tym, by w przyszłości nie rządził nami emblemat składający się z młota i sierpu. Wówczas nie moglibyśmy się już bronić.

Przechodząc do sprawy **red. Zajączka** dr Stuhr powiedział

A czymże jest inż. Doboszyński?

Tutaj obrońca nakreślił sylwetkę oskarżonego. Doboszyński już w 16 roku życia **zdał** dwie matury. W 20 roku życia był inżynierem budownictwa i wyzwolonym introligatorem. **Przede wszystkim był Polakiem.** W końcowych słowach obrońca stwierdził, że Doboszyński nie potrzebuje obrony, gdyż wie, że sądzą go Polacy, którzy nie tylko będą sądzić czyn, ale również i pobudki. Obrońca wyraża nadzieję, że werdykt będzie jednomyślny.

Następnie zabrał głos **adwokat Czerwiński** z Warszawy.

Mowca **nawiązując** do symbolu prawa **Temidy postawił tezę**, że chociaż można być **ślepym** na pewne paragrafy, to jednak instynkt mówi co należy uczynić.

Obrońca cytował również wypadki, kiedy **sądy** przysięgłych uwalniały oskarżonych takich, którzy przyznali się, jak Doboszyński do czynu. Sąd przysięgłych nie zapoznał bowiem pobudek czynów. Tak było gdy sąd przysięgłych sądził w Wadowicach **sprawczynię zamachu na generała-gubernatora Skałłona**, tak było gdy sąd w Tarnopolu uwolnił od winy **sprawców podeptania emblematów cesarskich**, tak było gdy sąd uwolnił **Umińską** od winy za zabójstwo narzeczonego chorego na nieuleczalną chorobę. We wszystkich cytowanych wypadkach wina była niesporna, winowajcy przyznali się do winy. Ale ława przysięgłych wzięła pod rozwagę okoliczności, tło i pobudki czynów...

Następnie obrońca zajął się twierdzeniem prokuratora, że czyn Doboszyńskiego nie tylko, że nie poprawił sytuacji, ale ją przeciwnie pogorszył. Tak nie jest — stwierdza obrońca — niedawno ruch narodowy został napiętnowany przez urzędującego premiera. Pemier stwierdził, **że komuniści i narodowcy wnoszą do ustroju zamęt. Dziś Sąd w Łucku**

za takie porównanie skazał obwinionego

na karę 3 miesięcy więzienia. Naczelnym hasłem Doboszyńskiego jest „zasada sprawiedliwości społecznej“.

Następnie obrońca polemizując z prokuratorem stwierdza, że zarówno Rejcm, jak **Drzymała demonstrowali, a jednak** wyniki demonstracji były nawskróś pozytywne. Demonstracją możnaby nazwać powstanie listopadowe, czy konfederację barską. Buntem czyn gen. Żeligowskiego, któremu Polska zawdzięcza Wilno. Tak więc demonstracja może przynieść realne korzyści o ile jest to demonstracja w słusznej sprawie.

W końcowym wywodzie obrońca zajął się sprawą znaczenia prawa. Prawo-prawość i prawda mają jednakie źródło słów. Trzeba, żeby również treść jaka kryje się pod tymi słowami była jednaka.

Nie można dochodzić do bezprawia prawa — jak się to działo. Czyn Doboszyńskiego miał być protestem przeciw złu i jako taki powinien być kwalifkowany.

Po dłuższej przerwie przemówił trzeci obrońca inż. Doboszyńskiego **mgr Jaworski.** Wprawdzie czyn inż. Doboszyńskiego poszatkowany został z woli p. prokuratora na 10 części ,ale p. prokurator w swoim przemówieniu zajął się bodaj, że jednym punktem oskarżenia, związkiem zbrojnym. Jeszcze dziś p. prokurator zawahał się kiedy ten rzekomy związek powstał. Obrońca udowadniał, że związku zbrojnego nie było. W procesie inż. Doboszyńskiego nikogo nie skazano również za kradzież karabinów i przedmiotów będących własnością posterunku P. P. w Myślenicach. I ten punkt oskarżenia musi odpaść, bo nawet nieprzychylni dla inż. Doboszyńskiego świadkowie zeznali, że

kazał on wszystko niszczyć,

ale nic nie zabierać, bo **na Myślenice nie poszedł po łupy, nie poszedł wzbogacić się.** Nikt również nie stwierdził, by inż. Doboszyński strzelał. Głównym celem wyprawy była demonstracja.

Następnie **mgr Jaworski** przeszedł do omawiania przyczyn demonstracyj, wysuwając **tutaj** na pierwsze miejsce **szerzący się komunizm.** Pierwsza ofensywa komunizmu **na** Europę **załamała się** w **sierpniu** 1920 **r.** nad Wisłą. Druga ofensywa żydo-komuny podjęta została na wiosnę 1935 roku. Na nowe metody komunizmu nie byliśmy przygotowani. **Komunistom do wsączania czerwonego jadu w dusze Polaków dopomagały organizacje mieniące się patriotycznymi, jak Legion Młodych, Z. P. Młodzieży Demokratycznej, Straż Przednia, Zw. Nauczycielstwa Polskiego ze swym „Płomykiem“ i „Płomyczkiem“.** Przed rokiem ci, **którzy wskazywali na to wsadzani byli do więzienia. Aż przyszły wypadki, które zaślepionym otworzyły oczy.** O tych wszystkich przemianach czynniki rządowe były — zdaniem obrońcy — **źle informowane.** I nic dziwnego, skoro **słuchany** w charakterze świadka komisarz P. P. **Królikiewicz** powiedział, że o działalności komunistów na jego terenie nic nie wie, bo się tym nie interesuje, a specjalista od spraw politycznych **na** województwo krak. **p. kom. Kuziel** również wykazał zupełną nieznajomość rzeczy. Tymczasem nam robotnicy donosili o knowaniach komunistów, na tych terenach, na których ci panowie komunistów nie widzieli.

Panowie sędziowie — mówił obrońca — nie rozpatrujcie czynu inż. Doboszyńskiego według suchej litery prawa. Przed 30 laty grupa polskich bojowców dokonała słynnego napadu na pociąg rosyjski pod Bezdanami i zrabowała większą ilość pieniędzy rządowych. Z czynu tego dzisiaj robi się czyn bohaterski, opisuje się go w elementarzach. Wprawdzie nie można porównywać czynu inż. Doboszyńskiego z tamtym, ale dowodzi on, że

SPRAWIEDLIWOŚĆ NARODU DOMAGA SIĘ CZĘSTO CZEGO INNEGO NIŻ SPRAWIEDLIWOŚĆ FORMALNA.

Inż. Doboszyński za swój czyn poniósł — zdaniem obrońcy — wystarczającą karę. Przesiedział rok w więzieniu a w chwili ujęcia został postrzelony. Widocznie wyrokiem Opatrzności nie było mu danym zginąć. Tego wyroku nie poprawiajcie panowie sędziowie przysięgli — zakończył mgr Jaworski.

W sobotę przemówią obrońcy **Pozowski i Stypułkowski**, po czym zapadnie werdykt i wyrok.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

26. Sobota. Św. Jana i Pawła.
Wschód słońca 3,16, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin 45 min.

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W ostatnim czasie Książę Metropolita Sapieha zapadł skutkiem zaziębienia na zdrowiu. Wywiązało się zapalenie opłucnej. Wczoraj przy łożu Księcia Metropolity odbyło się konsilium lekarskie. Stwierdzono lekkie pogorszenie. Stan chorego. jednak nie budzi poważniejszych obaw.

— ooo —

39 STOPNI C. Fala upałów powróciła. Wczoraj termometry wskazywały w Krakowie temperaturę 39 stopni C. w cieniu. W godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem krótkotrwała burza.

NOWA OFIARA WISŁY. W piątek około godz. 15 w okolicy mostu kolejowego utonął w Wiśle w czasie kąpieli 24-letni Wł. Tomczyk z Kurdwanowa.

L. O. P. P. ZMIENIA ADRES. Z dniem 1 lipca lokal Biura Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie zostanie przeniesiony na ul. Karmelicką 34. II p.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: 26 czerwca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.

Niedziela, 27 czerwca: „Lato w Nohant“.

Poniedziałek 28 czerwca: Jaskółka z wieży Mariackiej“.

ADRIA: I. „Na straży prawa“ (John Veine) — II. „Świecznik królewski“.

APOLLO: „Panna Piotruś“.

BAGATELA: I. „Robert i Gloria“, II. „Gdy miłość budzi się“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 24 do niedzieli 27 czerwca 1937 włącznie: „Złoto“.

PROMIEŃ: „Mayerling.

STELLA: „Wierna rzeka“ (B. Orwid, Stępowski).

ŚWIT: I. Nowe przygody Tarzana. — II. **Pat** i Patachon jako arystokraci.

SZTUKA: „Madame Lenox“.

UCIECHA: „Daj mi twe serce“ (Kay Francis).

WANDA: „Dzieci ulicy“ (w rol. głow. Freddie Bartholomen — Jackie Cooper — Micky Roney).

— ooo —

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP M. PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ I Z. ZIEMBIŃSKIEGO odbedzie się w sztuce J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“ jutro w niedzielę wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych.

DZIŚ PREMIERA „JASKÓŁKI Z WIEŻY MARIACKIEJ“ K. KRUMŁOWSKIEGO. „Jaskółka z wieży Mariackiej“ to przedłużenie tegorocznych tak ożywionych „Dni Krakowa“. Bawiący jeszcze w mieście przyjezdni z różnych stron Polski będą mieli sposobność zobaczyć pierwsze przedstawienie tej barwnej, miłej, pogodnej i tak szczerej w swym sentymencie lokalnym sztuki nestora scenicznych pisarzy polskich.

— o-o-o —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Roman Kos, l. 43, refer. Urz. Wojew. — Śp. Andrzej Witek, l. 70, em. P. K. P. — Śp. z Haluchów Wiktoria Jeżowa, l. 67, wdowa. — Śp. z Dziubczyńskich Olimpia Dobijowa, l. 70, żona em. dyr. Urzędu Skarb. — Śp. z Gasów Maria Krzyżanowska, l. 72, wdowa.

„Tempo Dnia“ skazane na zapłatę odszkodowania

Przed kilku miesiącami w „Tempie Dnia“ przybudówce „I. K. C.“, ukazała się notatka o aresztowaniu w Wilnie niejakiego M. Kołaczyka pod zarzutem okradzenia krakowianki Łucji R. Kołaczyk podał jako powód okradzenia p. R. czyn uwłaczający jej czci. Twierdzenie Kołaczyka powtórzyło „Tempo Dnia“, **skutkiem czego p. R. zaskarżyła wydawnictwo o zapłatę odszkodowania w wysokości 5.000 zł. Sąd Cywilny w Krakowie skazał „Tempo Dnia“ na zapłatę 1.000 zł.**

——ooo——

Sport

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w grze podwójnej

Na turnieju tenisowym o mistrzostwo świata w Wimbledonie Jędrzejowska rozegrała w czwartek mecz wraz z Noel w grze podwójnej pań, odnosząc łatwe zwycięstwo nad parą angielską Hobson-Wright 6:3, 6:4. Wśród panów rozgrywki doprowadzono już do 1/8 finałów. Do ostatniej szesnastki, która jeszcze walczy, należą: Cramm, Mako, Crawford, Austin, Shaffi, Lacroix, Stedman, Prenn, Parker-Pajkowski, Hare, Henkel, Shayes, Mc. Grath, Hecht i zwycięzcy spotkań Boussus—Budge i Grant—Avery.

Polska — Węgry w tenisie

We Lwowie w piątek, sobotę i niedzielę rozegrany zostanie mecz tenisowy między Polską i Węgrami. Polska walczy w składzie: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński, Bratek. Węgry: Daltos, Szigeti, Gabory, Peto.

Start polskich lekkoatl. w Antwerpii

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Antwerpii wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem teamów: Niemiec, Anglii, Holandii, Węgier, Austrii, Szwajcarii i **Polski**. Ze strony Polski startować będą: **Hanke, Zasłona, Noji, Śliwak, Kucharski, Popek, Biniakowski i Schneider.**

Zawodnicy nasi startować będą w następujących konkurencjach:

Zasłona i Popek w biegu na 100 metrów, Biniakowski w biegu na 200 metrów, Śliwak w biegu na 400 metrów. Kucharski w biegu na 800 metrów, Noji w biegu na 3 i 5 km, Hanke w skoku w dal, Schneider w skoku o tyczce.

Poza tym Polska wystawi drużynę do biegu w sztafecie olimpijskiej. Kucharski pobiegnie 800 m, Biniakowski 400 m, Śliwak 200 m, a Zasłona 100 m.

Do Nr. Bud. kons. 799/37/K.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na remont budynku szkoły Nr. 23 przy ul. Szkolnej L. 5 w Krakowie.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 lipca 1937 r. godz. 11-ta przed południem. Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu miej. II. p. drzwi Nr. 23.

Kraków, dnia 23 czerwca 1937 r.

Prezydent miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent m.

POLSKA PRZEGRYWA Z BELGIĄ NA TURNIEJU SZERMIERCZYM W PARYŻU.

Na międzynar. wojskowym turnieju szermierczym w Paryżu pierwsze spotkanie pomiędzy Polską a Belgią zakończyło się zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 5:4. Z Polaków dwa zwycięstwa uzyskał kpt. Szempliński, a po jednym kpt. Segda i kpt. Suski.

W innych spotkaniach Francja wygrała z Holandią 7:2, a Anglia odniosła zwycięstwo nad Węgrami 5:4.

MIĘDZYNAR. TURNIEJ TENISOWY W KATOWICACH.

W Katowicach otwarty został międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo miasta. W turnieju startuje około 150 zawodników. — Ze znanych rakiet biorą udział: Bratek, Horain, Pfall, Gotschealk, Łuniewska i Rudowska. Ze względu na odbywający się mecz międzypaństwowy Polska — Węgry we Lwowie, nie mogli przyjechać czołowi tenisiści polscy.

OSTATNIA PRÓBA KRAKOWSKICH ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI.

W dniach 3 i 4 lipca rozegrane zostaną w Chorzowie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, w tydzień później, t. j. 10 i 11 lipca w Bydgoszczy odbędą się mistrzostwa Polski pań.

Ostatnią próbą przed tymi zawodami będą mistrzostwa lekkoatl. pań okręgu krakowskiego, które odbędą się dziś o godz. 16 i jutro o 10 na Miejskim Stadionie. W ramach tych zawodów odbędzie się kilka konkurencji męskich przy udziale Soldana, Garnuszewskiego i in.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1690/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1. lipca 1937 r. I. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Loretańska 5 i II. o godz. 13-tej w Krakowie, Rynek Gł. 16. w Firmie „Bagatela“ odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Pakońskiej w Krakowie, ul. Loretańska 5. oraz do Firmy „Bagatela“ w Krakowie, Rynek Gł. 16, składających się 1. z urządzenia domowego i 2. z różnego urządzenia lokalu kabaretowego, krzeseł, foteli, stołów, lamp, kasy National i wiele innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Warta — Wisła

Mecz między powyższymi drużynami o mistrzostwo Ligi rozegrany zostanie w niedzielę na boisku Wisły o godz. 17.45. Wisła ma okazję na rewanż, za porażkę poniesioną w Poznaniu na jubileuszu Warty. Powinno być więc jej najwyższą ambicją mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść i wysunąć się na lepsze miejsce w tabeli.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20.
Km. VIII. km. 486/37, km. 773/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. czerwca 1937 r. odbędzie się licytacja ruchomości o godz. 10.30 przy ul. Limanowskiego 44. — 2 maszyn trykotarskich oszacowanych na kwotę zł. 3.000 zaś o godz. 16.30 przy ul. Lubicz 14, kredensu jadalnego dużego i mniejszego i 6-ciu foteli wyścielanych skórzanymi siedzeniami, oszacowanych na kwotę zł. 160. należących do Heleny Bajowej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18. czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 570, 579, 580, 582, 578, 568, 574, 573, 576, 577, 584, 2646/36, 2645/36, 585/36, 2654/36, 587/36, 612/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. czerwca 1937 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Jasna 7. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Gizeli i Hirscha Ederów, składających się z urządzenia domowego, dywanów, obrazów, bielizny, garderoby damskiej, męskiej, naczynia stołowego i innych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5. czerwca 1937

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

D. L. AMES 50

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Oczywiście nie mógł to być nikt inny, tylko Percy Freeman we własnej osobie, wielki człowiek do małych interesów. W jednej ręce niósł płaskie pudło z przyrządami malarskimi, w drugiej składane sztalugi, którymi się posługiwał jak laską.

— Czy aby to jest prawdziwe? — zapytała z niedowierzaniem Magdalena, gdy odległość między nimi a malarzem zmniejszyła się znacznie. — A może to są wędrowne dekoracje Cooka?

— Nie, Maedi! — roześmiał się John. — Ten jegomość nazywa się Percy Freeman, zalicza się do niewinnego, lecz przykrego gatunku gadułów, szczególnie rozpowszechnionego w Cornwalii. W Tangerze te okazy należą do rzadkości. Percy Freeman zajmuje się obecnie studiowaniem tajemnic Wschodu, który go opętał i opanował niepodzielnie. Radze nie szafować urokiem i nie patrzeć na genialnego malarza, bo dla niego teraz istnieją tylko czarne oczy i czarne rzęsy.

Percy Freeman szedł żwawym krokiem zatopiony w głębokich rozmyślaniach i dość późno spostrzegł kawalkadę, zbliżającą obłoki kurzu. Odwrócił się spoglądając ze zdziwieniem i strachem, jak gdyby się obawiał, że go pochwycą i uprowadzą.

W następnym momencie poznał profesora Krantza, mieszkającego w tym samym hotelu, a nieco później i Sixsmitha. Wskutek tego usposobienie malarza doznało znacznej poprawy, pozdrowił Anglika wymachując w powietrzu sztalugami. Johnowi się wydało, że usłyszał przy tym kilka słów arabskich, wypowiedzianych pod jego adresem.

Muły biegły wolnego kłusa, jednak wycieczka zostawiła wkrótce za sobą wędrownego malarza i osiągnęła miejsce, na którym poprzedniej nocy Sixsmith i Palmer uwiązali swoje zwierzęta.

Przed nimi leżała Kalaa, w biały dzień wyglądała w każdym razie nie groźnie. Wycieczka skierowała się wprost do bramy. Było to znacznie wygodniejsze niż okrężna droga, którą John i Dick skradali się do murów twierdzy.

Podróżni zsiedli z mułów i poprzedzani przez Yusufa oraz drugiego przewodnika weszli na obszerny dziedziniec, otoczony arkadami o dwunastu przejściach.

Sixsmith słuchał cierpliwie Yusufa, opowiadającego grupę wycieczkowiczów i opowiadającego nieuniknioną historie o Yakunie El Mansur, który w 1192 roku odbudował twierdzę; o Portugalczykach, którzy ją później zdobyli i tak dalej. Pan van Winkle czynił bohaterskie wysiłki, aby okazać choć trochę zainteresowania. Profesor Krantz zapisywał starannie każdą datę, niemal każde słowo przewodnika i tylko Magdalena odłączyła się zupełnie otwarcie od towarzystwa i zaczęła oglądać naprawdę piękne rzeźby i mozaike.

Johna zaciekawiło najwięcej zachowanie się pięknego hrabiego Pedra. Od momentu wkroczenia na dziedziniec twarz granda hiszpańskiego zmieniła się dziwnie. Sixsmith głowił się daremnie nad pytaniem, na czym polega ta zmiana i czy nie jest w ogóle tylko urojeniem.

Niemiłe wrażenie, że hrabia Pedro bardzo niechętnie podąża za przewodnikiem, jak gdyby się brzydził lub czegoś się boi.

— Dziwne! — pomyślał John. — Nie przypuszczałem, że ten manekin ma nerwy...

Piękny hrabia trzymał się stale o parę metrów za grupą turystów. Robił wrażenie bardzo zamyślonego. Sixsmith był przekonany, że w każdym razie Hiszpan nie słuchał Yusufa, który udzielał wyjaśnień z takim samym zapałem, z jakim się zajmował handlem. Grand hiszpański pozostał zupełnie obojętny na wydarzenia średniowieczne, związane chwalebnie z historia twierdzy.

W pewnej chwili, stojąc na środku niskiej komnaty, Yusuf poprosił o ciszę, a następnie wrzasnął przeraźliwie, aby zwrócić uwagę turystów na złowrogie echo. Odgłosy były istotnie złowrogie, zdawało się przy tym, że oprócz nich hrabia Pedro słyszał inne dźwięki, niedostępne dla przytępionego słuchu reszty towarzystwa. Sixsmith spostrzegł, że przy każdym okrzyku i przy każdym echu ten człowiek wzdrygał się bojaźliwie.

John osądził ostatecznie, że nie przyszedł robić obserwacyj psychologicznych, lecz zbierać fakty. Nie miał prawa podejrzewać hrabiego tylko dlatego, że on się czegoś obawiał nerwowo. Poza tym przyznawał sobie, jak się fatalnie pomylił w stosunku do senora Albeza.

Niezmordowany Yusuf wrócił na główny dziedziniec ze swoją grupą i poprowadził ją następnie do drugiego wejścia. Właśnie tę drogę obrał w nocy senor Albez, przy świetle dziennym wydała się znacznie prostsza i łatwiejsza.

Minęli długi korytarz i znaleźli się w obszernej sali, która szczególnie interesowała Sixsmitha.

— Mój Boże, jaka wspaniała krata! — zawołała Madgalena spoglądając z zachwytem na wzorzystą przegrodę, dzielącą salę na dwie nierówne części.

Za tą kratą przykucnęli Sixsmith i Palmer, gdy senor Albez otwierał potajemnie drzwi.

— Tak, szanowna pani, to jest największa i najkosztowniejsza osobliwość Kalaa — podchwycił Yusuf.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr
„ na 1-szej	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijek. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.